Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Prowokacya.

Czytelnicy nasi wiedzą już z telegramów Agencyi Petersburskiej o rzekomem wystąpieniu polskich uczestników kongresu belgradzkiego, o rzekomem podziękowaniu za niewykonanie rosyjskiego „hymnu narodowego“, o zniewadze, jaką rzekomo odczuli delegaci rosyjscy i t. d. Naturalnie „prawdziwi rosyanie“ ze „Swietu“, „Nowoje Wremia“ i innych świstków gadzinowych rzucili się na ten pretekst do nowego szczucia polaków ze zrozumiałą zapamiętałością...

Okazuje się jednak, że powtórzyła się w tym wypadku historya rzekomego „męczennika“ wiary rosyjskiej Michała Kochańczyka. Całe zajście zostało przez Agencyę Petersburską zgoła fałszywie przedstawione. Nie polak p. Stasiak obraził uczucia rosyjskie, dziękując za niewykonanie hymnu rosyjskiego, lecz osławiony Wergun z „Now. Wremia“ usiłował bezskutecznie sprowokować zebranie, żądając hymnu rosyjskiego po przemówieniu polskiem.

„W propozycyi Werguna piszą „Narodni Listy“ obecni nie mogli nie spostrzedz zamiaru prowokacyjnego, skierowanego przeciwko polakom. Dlatego jego mało rozważna demonstracya spotkała niezwłoczną i samorzutną odpowiedź: rozległy się huczne okrzyki, żądające polskiego hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Wysłuchano go z ogólnem uniesieniem i z ogłuszającymi oklaskami.“

Z opisem tym zgadza się relacya Agencyi Bułgarskiej.

Według podanej przez tę Agencyę wersii,—na bankiecie, wydanym przez gminę miasta Białogrodu, wygłoszono szereg toastów na rzecz słowiańskiej solidarności. Po przemowie polaka Stasiaka zagrano wśród frenetycznych oklasków hymn narodowy polski. Przyszło jednak do przykrego zajścia, które wywołał protest rosyanina Werguna przeciw odegraniu hymnu polskiego. Dzięki interwencyi innych gości udało się zajście to wnet załagodzić. Dzienniki serbskie twierdzą, że Wergun chciał swojem wystąpieniem skłonić polaków do opuszczenia zjazdu, co mu się jednak nie udało.

Korespondent „Kur. Warsz.“ potwierdza niejako wersyę powyższą, telegrafując do wymienionego pisma: „podczas uczty, wydanej na cześć dziennikarzy, uczestniczących w odbywającem się tu zjeździe dziennikarzy słowiańskich, delegat rosyjski Wergun zepsuł nastrój zebrania, protestując przeciwko temu, że na programie orkiestrowym umieszczono wyłącznie hymn „Hej słovane“, pominąwszy rosyjski hymn narodowy.

Tyle więc prawdy jest w pretensyach swistków gadzinowych rosyjskich.

Pomimo to trudno powstrzymać sie od zapytania: po co właściwie polacy na ów zjazd pojechali?

Towarzystwa polskie w owym zjezdzie udziału odmówiły. Pomimo to jednak, że na zjazd mieli przybyć tacy panowie jak Wergun, Kułakowskij *et consortes* znaleźli się wśród dziennikarzy polskich amatorowie jazdy na własną rękę i odpowiedzialność.

Jadąc tam nie mogli nie wiedzieć w jakiem się znajdą towarzystwie. Wiadomo było, że szanujący się rosyanie na zjazd nie pojadą, że polacy ocierać się będą musieli o takie figury jak Wergun i *tutti quanti*. Że w tem towarzystwie prowokacya jest stałym gościem, o tem chyba wiedzieć należało wszystkim miłośnikom słowiańszczyzny. Przypomniał jeszcze raz o tem Wergun, na ten raz już nietylko nam, lecz i innym zgromadzonym słowianom.

Wobec takiej, delikatnie mówiąc, nieścisłości telegramów Agencyi Petersburskiej, trudno na razie orzec, ile prawdy jest w jej doniesieniach o submitowaniu się gospodarzy zjazdu przed winowajcami zajścia. Z telegramów Agencyi Bułgarskiej i informacyi „Nar. Listów“ wnosić raczej należy, że panowie delegaci rosyjscy usiłują zatrzeć na miejscu wrażenie swego nietaktu, przeznaczając oburzenie na eksport do ojczyzny, gdzie w usłużnych redakcyach posłuży ono na czas jakiś do nowego fałszowania opinii.

Zaradzić skutkom tak bezczelnego przekręcenia faktów, jakie obserwujemy obecnie, z tak niesłychaną czelnością wystawianej jako krzywda własnej prowokacyi mogą i powinni gospodarze zjazdu — serbowie. Oni jedni mogliby zamknąć usta kłamstwu w prasie gadzinowej, lecz czy to uczynią?

Słowiańskie uczucia, o których się tyle mówi na Bałkanach, są oto wystawione na próbę nie — ofiary, nie — poświęcenia, lecz prostego spełnienia swego obowiązku.

Czy ją wytrzymają?

Idem.

W sprawie listu otwartego: „do Rosyan-sąsiadów naszych na Rusi“.

Z odpowiedzi, które wywołał mój list p. t. powyższym (Dziennik Kijowski № 147) czytałem to, co napisała „Kijewskaja Myśl“ (№ 173) i „Kijewlanin“ (№ 160), a w № 165 — poseł W. Szulgin i prof. Bogdanow w № 171.

Gdy dyskusya rzadko przekonywa, bodaj czy nie najlepiej, aby strony powiedziały raz, jak na rzeczy patrzą, a potem niech czytelnik sądzi, czyja prawda.

Mogą być jednak niedomówienia, albo niezrozumienia. Stąd konieczność objaśnienia i pewnych osobistych zastrzeżeń.

„Kijewskaja Myśl“, wierna hasłom równouprawnienia, staje zrazu po stronie naszej, nietyle, jako polaków, ile z zasady i na przekór nacyonalistom. Tam gdzie nacyonaliści upatrują ledwo nie zdradę stanu, Pan Redaktor widzi i słusznie po prostu taktykę naszą wyborczą.

Dalej jednak jest już żal do autora listu: „Czy godziło się zapominać, że liberalna prasa i cała opozycya w Dumie protestowały przeciwko kuryom narodowym i t. d.“. Rzeczywiście nie godziłoby się. To też niezapomnieliśmy i w nacyonalistów mierzyły słowa listu: „gdy manifest październikowy zapowiedział równe prawa dla wszystkich, pofolgował i Wasz *nacyonalizm*. Gdy zaś rząd ściągnął nam cugle, wybuchł znowu *nacyonalizm* tutejszy jeszcze jaskrawiej“.

A więc przeciwko nacyonalistom skierowane ostrze, a przeciwko stronnictwom rosyjskim liberalnym o tyle, że przeciw ziemstwu politycznie przykrojonemu protestowały one nie na całej linii, bo krytyka w izbach i względnie teoretyczna krytyka artykułów redakcyjnych, choć tak bardzo pożądana, nie może zastąpić głosów, czy żywych, czy w druku ze strony samych sąsiadów, kolegów w rozmaitych społecznych robotach, słowem tych, którzy żyć i pracować mają na miejscu, obok siebie.

Dalej p. Redaktor przypomina, „że gdy przed pierwszą Dumą zdawało się, że przeważą stronnictwa liberalne, polacy poszli z nimi. Teraz zaś, gdy stosunek sił chwilowo zmienił się — realni polacy patrzą tylko na prawo... i bodajże bardziej, niż liberalni rosyanie korzą się przed siłą polscy Realiści i Krajowcy“.

Czyżby p. Redaktor przypuszczał, że z tych kół wyszedł list? i czy nie dlatego rozumie go inaczej, aniżeli pomyślał go piszący?

Zkąd to nieporozumienie?

Tak jak rosyanie różnych obozów niezawsze prawdziwie oceniają stosunek wzajemny naszych stronnictw, tak nieznają i stosunków ich do zapasu sił społecznych i narodowych, którym rozporządzamy. Co do stronnictwa realnego i grupy Krajowców — bo choć zorganizowani, ale ani liczebnie, ani wpływem do pojęcia stronnictwa nie doszli i chyba nigdy nie dojdą — przeceniają rosyanie znaczenie tych minimalnych odłamów i minimalnego ich wpływu na opinię w kraju, a przedewszystkiem mylnie przypuszczają, że poza temi z natury konserwatywnemi stronnictwami, już niema w Polsce elementów zachowawczych, umiarkowanych, rozważnych, t.j. tych niezbędnych regulatorów liberalizmu i postępu, bez których ostaćby się nie mogło, ani społeczeństwo w posadach swoich, ani ideał narodowy w całości.

Wszędzie w Polsce, poza Galicyą, czy wśród ludzi chodzących pojedynkiem, czy w każdem stronnictwie, z których każde — z wyjątkiem najskrajniejszych—powinno być narodowe i jest niem — mamy całą gamę opinii, od konserwatyzmu do liberalizmu.

Nie mamy stronnictw specyficznie konserwatywnych, lub specyficznie liberalnych. I nie potrzebujemy być koniecznie *Realistami* a cóż dopiero *Krajowcami*, aby rozumieć — czy jako polacy, że trzeba patrzeć w dal, ale stąpać po ziemi i rachować się realnie z tem, co zrobić można, bo wolno — i to robić — czy jako sąsiedzi, że trzeba, powiedziawszy sobie wzajemnie prawdę — prawdę, ale nie żółć — umieć pracować i żyć, o ile potrzeba żyć każe razem z tymi, z którymi żyć sądzono — bez uprzedzeń osobistych, ale i bez fałszywości, bo ta do wzajemnego szacunku nie prowadzi.

Powracam do listu, aby zastrzedz się osobiście. Nie wyszedł on z realistycznych, ani tem mniej z krajowych obozów, z któremi piszący, za siebie i od siebie, niema — pomimo uszanowania dla dobrej wiary i dobrej woli stronników — nic politycznie wspólnego, ani co do taktyki, ani co do programu — wziętego w całości.

I jeszcze jedno zastrzeżenie. Prof. Bogdanow, który w ogóle przenosi krytykę z rzeczy na osobę, i to w sposób mało-parlamentarny, mówi, że ma sobie za obowiązek być „sługą“ ludu. Wyczytał zaś w liście, że ja „tym ludem pogardzam i chciałbym, aby garstka polaków w porozumieniu z rosyjskimi tutejszymi obszarnikami dysponowała owymi rusinami — bez nich i wbrew nim. —

Tego niema w moim liście. Wspominam o ludzie tubylczym tylko raz, w przeciwstawieniu do większych właścicieli rosyan — przybyszów.

Nie moją zaś jest rzeczą, a tego luduodpowiedzieć, czy woli on dzisiejszych „sług“, czy wczorajszych „panów“. Choć przestaliśmy być panami, niezapomnieliśmy i niezapominajmy, że jako starszyzna, starsza cywilizacyą, inteligencyą i moralnym poziomem—oby zawsze wyższym—powinniśmy, jak *z dida pradida* tak i dziś, dawać temu ludowi—jako odpowiedź na to, co mu z boku szepcą przeciwko nam jego „słudzy“—przykład, radą i o ile można pomoc—unikając i schlebiania, które jest grzechem, nietylko osobistym i chłopomaństwa, które jest sportem temu ludowi ubliżającym, i polonizowania, które byłoby nieuszanowaniem tego ludu—narodowości

Na zakończenie uważam, iż miałem z mojemi partnerami grę nierówną, bo replikę dawali mnie, oprócz redakcyjnych artykułów—politycy, raz prawdziwi, raz politykujące osobniki—ale zawsze ze stanowiska polityki, podczas, gdy sam, przeciwny rozpolitykowaniu ziemstwa, miałem iluzyę, że odpowiedzą mi rosyjscy ziemcy niepolitykujący a więc—inni, inaczej.

Bądź co bądź—do widzenia w ziemstwie.

Ksawery Krasicki.

Zprasy polskiej.

Literatura sensacyjna.

P. W. Kosiakiewicz nawołuje w „Słowie“ do przeciwdziałania literaturze sensacyjnej. Czytamy tam:

„Orgia i rozpasanie drukowanego słowa w formie przeróżnych opowieści sensacyjnych nie ustaje. Przeciwnie, wzmaga się i rozpowszechnia. Stała się bowiem przedmiotem spekulacyi, doskonale zorganizowanej jako handlowe, zarobkowe przedsięwzięcie. I przybrała formy jakiegoś zalewu a rozmiary prawdziwej katastrofy. Z wyznań jednego z wydawców tej literatury, ogłoszonych niedawno w „Swiecie“ dowiedzieliśmy się, że te plugastwa, szczepiące przeróżne jady w duszę ludu, rozchodzą się w olbrzymiej ilości. Jeżeli nie można puścić jakiego wydawnictwa w 100 tysiącach egzemplarzy, to się nie opłaci do niego przystępować. Sto tysięcy egzemplarzy?! Tyle książek co tydzień wsiąka w lud, a więc i w naród nasz, książek, opowiadających dziwaczne zawsze i zdrowego sensu pozbawione, a najczęściej szpetne moralnie, nie rzadko wprost ohydne przygody Sherlocków Holmesów, Pinkertonów, Arseniuszów Lupinów i innych, podobnych bohaterów z pod ciemnej gwiazdy“.

„Odrobić złe popełnione zawsze jest trudniej, aniżeli do niego nie dopuścić. I właśnie ta trudna praca nas obecnie czeka. Jest to, doprawdy, jedno z najpilniejszych i najbardziej palących zadań, jakie nas czeka, jakie nam się narzuca. Nie było w ostatnich czasach zbrodni, żeby nie doszły nas jednocześnie komentarze do niej, wskazujące na wpływ, na udział w popełnionej zbrodni,—można to bez obawy o przesadę powiedzieć, — literatury sensacyjnej. W izdebce stróżowskiej, w której się wychował Dłużniewski, nie było wcale książek, — oprócz przygód Lupina i Pinkertona.

Co robić? Od czego zacząć?

Rada jest. Podawano ją już niejednokrotnie.

— Stworzyć przeciwwagę literaturze sensacyjnej. Wyrobić literaturę, również sensacyjną, ale z podkładem moralnym. Zorganizować dzieło wydawnicze, które byłoby kierowane rękami obywatelskiemi“.

„Chcąc wiec z literaturą sensacyjną prowadzić walkę przy pomocy literatury sensacyjnej, należy tę stworzyć. Rzecz to trudna, ale przecież nie niemożliwa. Przy pomocy talentów pisarskich, powołanych do tego dzieła, możnaby przynajmniej przedsięwziąć poważną i na obszerniejszą skalę ułożoną próbę. Nie można wprawdzie oczekiwać, że takie przedsięwzięcie da nam znowu „Ogniem i Mieczem“, typowo sensacyjną powieść dla ludu polskiego, bo powstanie geniuszów i produkowanie arcydzieł nie jest nigdy owocem organizacyi, ale możemy spodziewać się jakichś pomyślnych rezultatów z powołania do dobrego dzieła licznych naszych powieściopisarskich talentów. Niejeden z nich, odpowiednio zachęcony, z pewnością odpowie na apel. Niejeden z nich pokusi się niezawodnie o rozwiązanie technicznej powieściopisarskiej trudności, jaka przedstawia dane zadanie: powieść sensacyi pełna i zarazem moralnie i społecznie hygieniczna.

Utworzenie na powieść taką wielkiego konkursu literackiego z kilkoma względnie wysokiemi nagrodami byłoby może najprostszą i najłatwiejszą drogą do celu.

A gdy już mieć będziemy broń do walki, sama walka nie będzie, jak mniemam, zbyt ciężką. Powołać będzie można wtedy na sprzymierzeńców dzisiejszych wrogów i skorzystać z wyrobionych już środków kolporteryi. Tym panom przecież wszystko jedno, co sprzedawać będą?! Byle handel szedł“.

Reformy Giolittiego.

Izba deputowanych włoska na Monte Citorio w Rzymie odroczona została. Najważniejszą sprawą dla rządu było przeprowadzenie monopolu ubezpieczeń na życie. Była to droga do wprowadzenia koniecznego ubezpieczenia społecznego, na które Włochy nie posiadają funduszów.

Przez monopol ubezpieczeń na życie miał rząd uzyskać odpowiednie fundusze na przeprowadzenie całego systemu robotniczych ubezpieczeń. Była to ugoda zawarta między prezesem ministrów Giolitti a szefem socyalnej demokracyi Brissolati polegająca na wzajemnem porozumieniu co do przeprowadzenia ustawy o upaństwowieniu wszystkich ubezpieczeń na życie i z uzyskanych z tego monopolu nadwyżek przeprowadzenia ubezpieczenia społecznego robotników i emerytur robotniczych. Cała sesya czerwcowa zapełniona była rozprawą nad tem doniosłem zagadnieniem społecznem.

W dniu 4 czerwca wniósł rząd projekt ustawy, według której ubezpieczenie na życie we Włoszech uznane jest za monopol państwowy. Przedłożenie to głęboko sięgało w istniejące stosunki i naruszało interesy wszystkich obcych, we Włoszech działających, towarzystw asekuracyjnych.

Projekt włoski jest tak radykalny, że nie bierze pod uwagę praw nabytych i żadnego odszkodowania nie zapewnia tym prywatnym towarzystwom asekuracyjnym które dotychczas we Włoszech działały. Jeżeliby zaś, mimo wprowadzenia monopolu asekuracyjnego, obywatel włoski wchodził w stosunki z prywatnemi towarzystwami asekuracyjnemi, to podlega przepisom ustawy karnej.

W celu przeprowadzenia monopolu państwowego ubezpieczenia, rząd tworzy państwowy, czyli jak się wyraża „narodowy zakład asekuracyjny“ z siedzibą w Rzymie. Zakład ten z autonomicznym własnym zakresem działania zostaje pod dozorem ministerstw handlu—przemysłu i rolnictwa.

Wszystkie kontrakty o ubezpieczenie renty lub kapitału pośmiertnego lub na dożycie o ile wyjątkowo dla pewnych kategoryi pensyjuych instytucyi nie zostały przez ustawę uwzględnione—uznane są za nieprawne (*fatti in frade alla lega*).

Taki projekt ustawy zaniepokoił wszystkie prywatne towarzystwa akcyjne asekuracyjne we Włoszech działające, a zwłaszcza towarzystwa asekuracyjne zagraniczne.

To też dyplomatyczne zastępstwa: Austryi, Niemiec, Francyi, Anglii i Ameryki wręczyły rządowi włoskiemu memorandum przeciw zamierzonemu monopolowi.

Zwłaszcza dwa austryackie towarzystwa asekuracyjne.

Assicurazione Generali i Riunione Adriatica mają we Włoszech ogromną klientele, większą od wszystkich włoskich towarzystw razem wziętych.

Rezerwa premii austryackich towarzystw na ziemi włoskiej wynosi 130 milionów koron, a suma ubezpieczona w austryackich towarzystwach wynosi we Włoszech 570 milionów k. Krok dyplomatyczny Austryi i innych państw, mających interes w zwalczaniu monopolu ubezpieczeń we Włoszech wpłynął na odroczenie uchwały.

Ze strony konserwatywnej w izbie deputowanych przedłożono cały szereg poprawek. Najdonioślejszą jest poprawka posła Bertolini, według której tylko ubezpieczenia do 15,000 lirów mają być wyłącznie państwu zastrzeżone i stanowią monopol włoski — wszystkie inne ubezpieczenia na sumy wyższe ponad 15,000 lirów mogą być zawierane z prywatnemi towarzystwami ubezpieczeniowemi.

Natomiast państwo opodatkuje takie ubezpieczenia prywatne, a mianowicie pobierać będzie 4% od premii, w prywatnem towarzystwie opłaconej.

Następnie wprowadzenie w życie monopolu ma uwzględniać interesy prywatnych towarzystw.

Według wniosku Bertolini'ego, te towarzystwa prywatne asekuracyjne, które jeszcze nie zamortyzowały swego kapitału zakładowego, miałyby pomimo monopolu ubezpieczeń państwowych—prawo zawierania interesów jeszcze przez lat 6.

Zagrożony tymi wnioskami Bertolini'ego w izbie, spłoszony akcyą dyplomatyczną 7 mocarstw, które wręczyły memoryał z protestem—prezes Giolitti, nie czekając wyniku głosowania, izbę zamknął i sprawę do późnej jesieni odłożył.

Ale za wygraną nie dał.

Giolitti musi mieć źródło dochodu na przeprowadzenie ubezpieczenia społecznego, musi dotrzymać paktu, zawartego z socyalną demokracyą i radykałami przy objęciu rządu.

Sprawa poszła w odwłokę, ale zaniechaną nie jest.

Minister-prezydent Giolitti, zamykając sesyę parlamentu włoskiego w dniu 8 lipca, położył nacisk na doniosłość, jaką ma przedłożony przez rząd projekt ustawy.

Zdaniem Giolitti'ego, ubezpieczenia na życie wymagają zaufania na długi czas i mogą być tylko przez państwa z powodzeniem przeprowadzane. Jest to wybitną funkcyą państwa w ogólnym interesie kraju pobudzać i gwaranto-

wać tę formę oszczędności, jaką jest ubezpieczenie na życie.

Idzie bowiem o to, aby przygotować drogę do rozwiązania najważniejszego zadania, jakiem jest ubezpieczenie na starość robotników. To też państwo musi sobie w ręku zatrzymać siłę finansowa pierwszej klasy, jaką jest monopol asekuracyi. Przykład pocztowych kas oszczędności i kas depozytowych dowodzi najlepiej, że państwo może i potrafi zarządzać wielkimi kapitałami.

Dla rządu staje się monopol asekuracyi nie tylko środkiem do celu, wiodącym do rozwiązania sprawy cywilnych i wojskowych pensyi emerytalnych.

Rząd obecny we Włoszech ma przed sobą zadanie przeprowadzenia wielkich reform demokratycznych.

Reformy te — to nietylko reforma wyborcza, ale także reforma podatkowa i reformy społeczne, pensye robotnicze i całe ustawodawstwo socyalno-polityczne.

Państwo musi być finansowo silne, aby mogło te reformy przeprowadzić.

Dlatego ministerstwo Giolitti'ego przy pomocy wszystkich stronnictw demokratycznych, nie wyłączając stronnictwa socyalno demokratycznego, podejmuje to zadanie wielkiej przemiany demokratycznej.

Ale podejmując je, pamiętać musi o tem, że do przeprowadzenia reform demokratycznych potrzeba koncentracyi środków pieniężnych.

Monopol ubezpieczeń na życie ma być pierwszą próbą uspołecznienia wielkich instytucyi finansowych.

Od rozwiązania tej wielkiej sprawy zależy nietylko byt gabinetu Giolitti'ego, ale i rozwój demokracyi we Włoszech.

W. L.

Wyjeżdżającym na wakacye:

„Bojkot", lwowski miesięcznik, poświęcony obronie przemysłu rodzimego, pomieszcza następujące przypomnienia:

1. Gdy jedziesz dla rozrywki, dla zobaczenia świata, jedź najpierw do ziem polskich. Poznaj ich mieszkańców, poznaj ich sławne grody i pamiątki historyczne, później wspaniałe Tatry, Beskidy, czy Czarnohory pa mo, poznaj cudną Wisłę, Niemen czy Dniestr.

2. Gdy jedziesz dla wypoczynku po całorocznej pracy, jedź do polskich miejsc klimatycznych, czy u stóp majestatycznych gór, czy nad brzegami potężnych rzek, czy wśród czarownych lasów i borów położonych.

3. Gdy jedziesz dla poratowania zdrowia, jedź do polskich zdrojowisk i uzdrowisk, do polskich zakładów leczniczych, bo one nie gorze od obcych, nieraz nawet bogatsze od tych ostatnich.

4. Gdy poznasz dokładnie ziemie polskie, możesz jechać do obcych, ale omijaj wszędzie niemców.

5. Gdy jesteś u obcych, czyń za krajem jak najmniej wydatków, nie kupuj rzeczy niepotrzebnych, nie trać polskiego grosza za granicami Polski.

6. Gdy czynisz konieczne zakupy na obcej ziemi, zwłaszcza w Prusiech, czyń je u polaków, gdzie są. Mieszkaj w polskich hotelach i pensyonatach, kupuj w polskich sklepach, jedz w polskich jadłodajniach.

7. Gdy jesteś na obczyźnie żądaj wszędzie polskich pism, abyś przynajmniej w ten sposób wynagrodził szkodę, jaką przez wyjazd twój kraj ponosi.

8. Gdy jesteś w obcem środowisku zachowaj godność narodową, szanuj język swój, nie mów bez potrzeby po niemiecku.

9. Staraj się zainteresować obcych Polską, bądź dla nich informatorem, tylko wiarogodnym i szczerym, bo prawdą obalisz kalumnie wewnętrznych wrogów naszych, którzy je rozsiewają i urabiają opinię dla nas nieprzychylną.

10. Staraj się obcych nakłonić do zwiedzenia Polski, bo w ten sposób najlepiej przyczynisz się do wzmożenia ruchu turystycznego w kraju.

Paweł Bourget w obronie Kościoła.

Słynny powieściopisarz i członek akademii paryskiej, Paweł Bourget, na posiedzeniu „T-wa organizacyjnego kaplic ratunkowych" dyecezyi paryskiej, wygłosił mowę, w której potępił akcyę antyreligijną, przedsięwziętą przez francuski.

Oto streszczenie tej mowy:

„Ten sam ruch, który popchnął rewolucyonistów przeciwko Kościołowi, popchnął ich jednocześnie przeciwko rodzinie; nie uznając już nietylko Boga, zwalczać chcą również władzę rodzicielską. Znane są całemu światu dążenia ich do wyrwania dzieci z pod opieki i władzy rodzicielskiej pod pozorem wolnego wychowania, pozbawionego wpływu umoralniającego religii. W ten sposób pragną wydrzeć rodzicom najświętsze prawo przelewania w duszę dziecka własnych wierzeń! Lecz nie wystarcza im zwalczanie rodziny przez odebranie praw ojcowskich! Nowemi prawami o rozwodach zdemoralizowali ją, wzmagając w zastraszający sposób liczbę dezorganizacyi domowych ognisk. Dowodem tego statystyczne dane, wykazujące, że w r. 1884, t. j. w roku, w którym prawo o rozwodach zostało ustanowione, trybunały wydały 1657 wyroków rozwodowych i 2821 wyroków separacyjnych.

W 1904 r. wydano 11872 wyroków rozwodowych i 2200 separacyjnych. Zastraszająca ta cyfra, wzmagająca się z roku na rok, dowodzi, iż twórcom praw chodziło głównie o rozpowszechnie wolnych związków, a w dalszym ciągu po zniesieniu węzłów rodzinnych, o zniesienie i własności prywatnej.

Są to cele głośne lub ukryte wszystkich dążeń i aspiracyi rewolucyjnych i wszystkich jakoby po omacku wydawanych, nowych wypraw. Ograbienie zakonów jest pierwszym krokiem na tej niebezpiecznej drodze. Walka Kościoła przeciwko tym rewolucyjnym rządom— jest walką zdrowia przeciwko chorobie, życia przeciwko śmierci! Wiadomo wszystkim, że słowo „życie" jest nader często wypowiadane w Ewangelii. Nic dziwnego. Kościół bowiem zawiera w sobie pierwiastki życia nietylko duchowego, lecz i doczesnego.

Prawo o rozdzieleniu Kościoła i państwa, tak głęboko niesprawiedliwe, ma jedną tylko dobrą stronę, że dało możność księżom oddania się z zupełną swobodą na usługi ludowi w chwili, kiedy najbardziej potrzebował pomocy i podpory duchowej kapłanów.

Jesteśmy obecnie i będziemy jeszcze bardzo długo świadkami i wzruszającego objawu— prześladowanego Kościoła, płacącego dobrem za złe, starającego się, aby gmach społeczny nie runął na swych prześladowców, podkopujących go własnemi rękoma; gdyż ci wszyscy przywódcy partyi, przywódcy narodu, politycy i ministrowie, ustanawiający, głosujący i wypełniający te prawa, są ludźmi, których życie, dobrobyt, przyszłość, karyera, zależą od ustanowionego porządku społecznego. Czyż nie jest to najjaskrawszym dowodem, że ten poniewierany i prześladowany Kościół jest jedyną instytucyą wszechświatową, pracującą nad ratunkiem i zbawieniem społeczeństwa"!

Nowe książki.

Dr. Zdzisław Jachimecki. Wpływy włoskie w muzyce polskiej. Część I, 1540 —1640.

Z prawdziwą przyjemnością, informujemy interesujący się historyą sztuki naszej ogół o pojawieniu się na półkach księgarskich dzieła dr. Jachimeckiegu o wyżej przytoczonym tytule. W zasłużonej plejadzie naszych muzykologów, którzy w ciągu ostatnich lat kilku zgoła zaniedbaną dziedzinę historyi muzyki polskiej wypełnili szeregiem cennych studyów, autor zajmuje stanowisko wybitne, tuż obok A. Polińskiego, dr. Chybińskiego i ks. dr. Surzyńskiego. Książka dr. Jachimeckiego w dziewięciu rozdziałach obejmuje najbardziej interesujący okres tej historyi, okres Zygmunta Augusta i Zygmunta III, okres rozkwitu kollegium Rorantystów, Gomółki, Zieleńskiego, Pękiela i in. Przeprowadzona przez d-ra Jach. głęboka analiza twórczości tych mistrzów daje nam wyczerpujący obraz stanu ówczesnej polskiej kultury muzycznej, a ciągłe zestawienia utworów naszych kompozytorów z utworami przedstawicieli szkół po części niderlandzkiej, zwłaszcza zaś —rzymskiej i weneckiej — uplastyczniają stanowisko muzyki polskiej w kulturze muzycznej ogólno-europejskiej. Stąd wniosek: ewolucya muzyczna u nas postępowała zupełnie równolegle z ewolucyą muzyczną na zachodzie, i każdy jej kierunek ma wybitnych przedstawicieli wśród muzyków - polaków. Wielkiem uznaniem witając cenną pracę d-ra Jachimeckiego, z niecierpliwością oczekujemy zapowiedzianego w niej ciągu dalszego, mianowicie — tomu drugiego studyów do historyi muzyki w Polsce.

W. T. D.

Inwestycya księcia Walii.

W dalszym ciągu uroczystości koronacyjnych, w których, jak dumnie zaznaczył „Times", „Anglia, oparta o przeszłość swej historycznej tradycyi, przegląda się w swej współczesnej chwale" — odbyła się w miasteczku Carnarvon, położonym na wybrzeżu północnej Walii, w historycznym starożytnym zamku, uroczysta inwestycya księcia Walii, w której tradycyjnym obyczajem król synowi swemu i następcy oddaje w lenno księstwo Walii i hrabstwo Chester.

Po raz ostatni ceremonia ta uroczyście i publicznie odbyła się — przed laty trzystu. Od tego czasu wyszła z użycia, a jeśli kiedy ją urządzano, ograniczała się do aktu czysto dworskiego, dokonywanego w Londynie nie na terytoryum samej Walii. Wznowienie starego obyczaju historycznego podjęte zostało obecnie dla zadokumentowania ścisłej i nierozerwalnej tradycyi historycznej.

Program uroczystości inwestycyjnych zasadniczo różni się od programu ceremonii koronacyjnych w westminsterskiem opactwie. Podczas, gdy w koronacyi czynny udział biorą właściwie tylko parowie państwa, przedstawiciele najwyższych urzędów dworskich, właściciele urzędów dziedzicznych, a członkowie parlamentu i ministrowie spełniają tylko role widzów, w akcie inwestycyjnym księcia Walii uczestniczą w uroczystym pochodzie jako jego czynnik zasadniczy burmistrzowie miast wallijskich, wallijscy członkowie parlamentu, reprezentanci towarzystwa Gorsedd, związku narodowego, mającego za zadanie pielęgnowanie wallijskiej poezyi. Na czele pochodu kroczą konstabl of Carnarvon Castle. Godność tą piastuje obecnie członek gabinetu angielskiego Lloyd George.

Przebieg uroczystości był następujący: o godzinie 1-ej udał się książę Walii w powozie do zamku Carnarvon. U wrót powitał go Arch Druid, głowa najstarszego na świecie uniwersytetu, przewodniczący i członkowie wydziału towarzystwa Gorsedd, Lloyd-George jako konstabl, burmistrzowie i posłowie wallijscy. Wraz z nimi udał się książę Wallii w procesyalnym pochodzie do Chamberlain Tower. Reszta procesyi oczekiwała na przybycie królewskiej pary. Król i królowa w towarzystwie księżniczki Mary i księcia Counaught pojawili się w zamku tuż przed godziną 2-gą. Procesya wkroczyła do wewnętrznego dziedzińca zamkowego, na którego środku wzniesiono sześć metrów wysoką platformę pod jedwabnym baldachimem. Zajęli tam miejsca: król i królowa na przygotowanych dla nich tronach. Dokoła nich zgrupowali się parowie, niosący insygnia księcia Wallii. Opodal ustawiono trybunę dla zaproszonych gości. Dekoracya utrzymana jest w barwach zielono-białych.

Następnie na polecenie króla Earl Marshal wprowadził księcia Wallii. Za nim postępował Garter King of Arms z dostojnikami, niosącymi insygnia księcia Wallii. Książę, z odkrytą głową, przybrany w płaszcz rycerzy orderu Podwiązki, podszedł do tronu królewskiego, składając trzykrotny ukłon, poczem przykląkł na jego stopniach. Mr. Churchill, jako minister spraw zagranicznych, odczytał dyplom, w którym król oddaje księciu Wallii w lenno księstwo Wallii i hrabstwo Chester. Książę Wallii złożył teraz przysięgę lenniczą: „Ja, Edward, książę Wallii, staję się lennikiem Waszej królewskiej Mości i ślubuję dochować wiary, walczyć na życie i śmierć z każdym Twym przeciwnikiem". Na to król oddał dyplom w ręce księcia, podniósł go i złożył pocałunek na obydwóch policzkach, poczem książę zasiadł na tronie po prawej ręce króla.

Dalszą część programu wypełniło odczytanie adresu ludu wallijskiego z wyrazami lojalności. Adres ten odczytał prof. John Rhys. Po odpowiedzi księcia i krótkiem nabożeństwie królewska para wraz z księciem Wallii udała się do wszystkich bram zamkowych, z których król ukazał księcia zgromadzonym przed zamkiem rzeszom ludu. Salwy trąb i fanfary zakończyły uroczystość.

Zamek w Carnarvon należy do najstarszych i najwspanialszych zabytków historycznych Anglii. Zbudowany został w roku 1283 przez króla Edwarda I, zachował się do dzisiejszych czasów w pierwotnej architekturze.

Zakon Jezuitów.

Z początkiem roku 1910 zakon jezuicki był podzielony na pięć asystencyi. Asystencya włoska posiadała pięć prowincyi, z których było 817 kapłanów, 427 scholastyków i 411 braci. Asystencya niemiecka obejmuje sześć prowincyi, a mianowicie: austryacką i belgijską z 1,194 członkami, galicyjską z 491 członkami, niemiecką z 1,150 członkami, węgierską z 182 członkami i niderlandzką z 541 członkami, czyli razem 4,132 członków, a z tych 1,998 kapłanów, 1,053 scholastyków, 1,071 braci. Asystencya francuska miała cztery prowincye z 3,090 członkami, a mianowicie: 1,753 kapłanów, 698 scholastyków i 639 braci. Asystencya hiszpańska miała pięć prowincyi z 3,727 członkami, a z tych 1,575 kapłanów, 966 scholastyków i 1,183 braci. Asystencya angielska miała 3,692 członków: a z tych 1,705 kapłanów, 1,241 scholastyków i 746 braci. Cały zakon jezuicki liczył na początku 1910 roku 16,293 członków, z tych było 7,848 kapłanów, 4,385 scholastyków i 4,060 braci. W ciągu jednego roku, t. j. 1910 przybyło 134 członków; scholastyków ubyło 31, kapłanów przybyło 120 i braci 45. Na polu misyonarskiem pracowało 3,272 członków, a mianowicie 1,953 kapłanów, 445 scholastyków i 884 braci. Co do pojedyńczych części świata, to w Europie pracowało 114 członków, w Afryce 373, w Azyi 1,174, na wyspach oceanowych 328, w Północnej Ameryce 310 i w Południowej Ameryce 973.

Z życia prowincyi.

Żytomierz, d. 30 czerwca.

Od 16-go czerwca, t. j. dwa tygodnie, trwała rewizya konsystorza i kancelaryi biskupiej, dokonywana przez senatora Zajączkowskiego, Michajłowa i rz. r. st. Zabugina. Główna uwaga pp. rewizorów była zwrócona na formalności, tyczące się zawierania małżeństw mieszanych i przechodzenia inowierców na wiarę katolicką ze szczególnem baczeniem na to, czy ci ostatni nie są polonizowani przez duchowieństwo katolickie. Wczoraj do pociągu wieczornego dodano wagon salonowy, którym pp. rewizorzy odjechali do Petersburga.

25-go odbyły się wybory polskich delegatów cenzusu drobnego. Z wyborców powiatowych nie przybył nikt, z miejskich przybyło 15 osób. Wartość władanych przez zebranych nieruchomości wykazała 17,793 rb. (dwa składane cenzusy), zatem zebranie mogło wybrać tylko dwóch delegatów. Wybrano pp. Ziemiańskiego i Rakowskiego.

Wogóle zebrania przedwyborcze nie budzą zainteresowania i przeważnie świecą pustkami stosunkowo do oczekiwanej liczby wyborców. Dla przykładu wymienimy choćby zebranie drobnocenzusowych wyborców kuryi rosyjskiej, na które powinno było przybyć 1987 osób. Porobiono przygotowania, ziemstwo poniosło 400-rublowy wydatek na wynajęcie w braku odpowiedniej sali teatru miejskiego, obniżenie podyum, odśrubowanie krzeseł etc. Tymczasem stawiło się zaledwie 50 osób, — wszystkie przygotowania okazały się zbytecznemi. Jedni związkowcy zakrzątnęli się około sprawy wyborów. Zagrzewani znaną odezwą o. Witalisa oraz innymi poczajowskimi cyrkularzami, akcyę rozwinęli szeroko, co im przyszło tem łatwiej, że nie znajdywali na swej drodze przeszkód w postaci innej agitacyi—ogólny indyferentyzm działalności ich spryjał znakomicie. To też wybory kuryi włościańskiej przeszły w sposób zakreślony przez żywioły opiekuńcze—wyborcy stawili się gromadnie i wybrali ze swego grona tych, których im wskazały podszepty agitacyjne. Wybory drobnocenzusowych wyłoniły 7 delegatów przeważnie z prowincyi.

Dziś odbyły się wybory delegatów polskich od posiadaczy $^1/_5$ cenzusu. Przybyło 32 osoby z prawem wybrania 13 delegatów—i tyluż wybrano.

Otucha wstąpiła w serca wylęknionych letników—ujęto opryszka, który brał udział w kradzieży i obiciu p. R. na letnisku we wsi Bystra. Znaleziono przy nim listę — około 30 nazwisk.

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

Wybory na Wołyniu.

We wszystkich 12 powiatach gub. wołyńskiej wybrany został pełny komplet radnych włościan.

Wybory pełnomocników od wyborców, posiadających $1/_{10}$ cenzusu zostały zakończone d. 1-go lipca.

Według powiatów liczba wybranych pełnomocników przedstawia się jak następuje:

— *Pow. żytomierski* I kurya (rosyjska) wybrano—7; II kurya (polska) wybrano—2.

— *Pow. ostrogski*—I kurya—24. II kurya—1.

— *Pow. rówieński*—I kurya—13; w kuryi II wybory się nie odbyły z powodu nieprzybycia wyborców.

— *Pow. zwiahelski*—I kurya—19, II kurya—wybory się nie odbyły.

— *Pow. krzemieniecki*—I kurya—10, II kurya nie otrzymano jeszcze w Kijowie o rezultatach wyborców wiadomości.

— *Pow. zasławski*—I kurya 8, II kurya—wybory się nie odbyły.

— *Pow. owrucki*—I kurya—11, II kurya—wybory się nie odbyły.

— *Pow. włodzimierski*—I kurya—6, II knrya—wybory się nie odbyły.

— *Pow. kowelski*—I kurya 3, II kurya—wybory się nie odbyły.

— *Pow. łucki*—I kurya—1, II kurya—wybory się nie odbyły.

— *Pow. dubieński* — nie otrzymano jeszcze wiadomości o rezultatach wyborców.

Wybory pełnomocników od wyborców posiadających $1/_5$ cenzusu zostaną zakończone dnia 6-go lipca.

Dotychczas w Kijowie otrzymano urzędowe wiadomości o rezultatach wyborów, które już miały miejsce w powiatach następujących:

— *Pow. żytomierski*—I kurya—wybrano—51, I kurya wybrano—13.

— *Pow. rówieński*—I kurya—29, II kurya—7.

— *Powiat włodzimierski* — I kurya — 15, II kurya—2.

— *Pow. Owrucki*—I kurya—9, II kurya—1.

— *Pow. starokonstantynowski*—I kurya — 7, II kurya—1.

— *Pow. łucki*—I kurya—5, II kurya—nie otrzymano dotychczas informacyi o rezultacie wyborów.

— *Pow. ostrogski*—I kurya — nie otrzymano dotychczas informacyi, II kurya—5.

Wiadomości powyższe czerpiemy z niedzielnego numeru „Kijewlanina".

— *Żytomierz.* D. 2 lipca odbywały się wybory radnych z powiatu żytomierskiego. Przybyło 121 wyborców, z tych 64 posiadaczy pełnego cenzusu.

52 wyborców postanowiło swoje kandydatury. Wybrano 9 radnych, większych obywateli, bezpartyjnych. Związkowcy Krasilnikow, Andrejczuk i Prokopowicz zostali zabalotowani.

Na dodatkowych wyborach, które się odbyły w celu wybrania brakujących radnych wybrano 11, wszyscy ziemcy bezpartyjni. Absolutną większością głosów przeszedł Taran - postępowiec. Związkowców zabalotowano po raz wtóry.

W rezultacie odniosły zwycięstwo żywioły postępowe, zdolne do pracy ziemskiej.

Wybory na Podolu.

— *Smotrycz.* Dn. 2 lipca na zjazd wyborców I kuryi, posiadaczy $1/_{10}$ cenzusu pow. kamienieckiego z 206 wyborców, wniesionych do listy, przybyło zaledwie 3. Wybory się nie odbyły. Na zjazd polaków, posiadaczy $1/_{10}$ cenzusu nikt się nie zjawił.

— **Z Ołyki.** Dzisiaj (2 lipca) miejscowa policya spisywała imiona i nazwiska proboszczów parafii oraz inne duchowieństwo, znajdujące się przy kościele, a nadto spisywała także jakie są sąsiednie parafie.

— **Z okolic powiatu zasławskiego.** Niespodziowany przykry zawód spotkać może rolników, którzy się niedopatrzyli poczynionej szkody przez muchę heską w ozimej pszenicy i życie.

Na oko, zdaleka, prześlicznie zda się złocą łany pszenicy, jednak wejść w środek pola smutny widok przedstawia—miejscami przez połowę uszkodzone zboża, szczególnie na wczesnych—po koniczynach i grochach, na późniejszych nawozowych polach o wiele mniej, jednak około 10—15% szkody.

To samo i na polach włościan, którzy nie znając przyczyny klęski—utrzymują, „że pewno jakiejś nocy grad pobił", którego temi czasy wcale nie było.

Szkodnik ten, „mucha heska", zaczął grasować w początkach czerwca, lecz nie było to tak widoczne. Dopiero teraz około 26—30 czerwca masa kłosów wypełnionych ziarnem pada—strach patrzeć i myśleć co dalej może być.

Przypuszczam, że klęska ta objęła szeroką przestrzeń Wołynia.

Wobec tego nie należałoby śpieszyć ze sprzedażą nowego zboża, bezwarunkowo bowiem cena podnieść się musi.

L. R-ski Poraj.

Ksiądz Eustachy Susalew.

Były staroobrzędowiec, obecnie ksiądz katolicki ks. Eustachy Susalew bawi teraz w Kijowie. Przed tygodniem pisma warszawskie doniosły o zaaresztowaniu jego w Warszawie z polecenia p. Tiażelnikowa, który zjechał tam w celu tropienia jezuitów.

Od dłuższego pobytu w więzieniu uratowała ks. S. ta okoliczność, że w chwili aresztowania zdołał on posłać telegram do Petersburga. Powiadomieni o jego aresztowaniu życzliwi przedstawili komu należy sprawę i księdza nakazano uwolnić. Na tem jednak przygody jego nie skończyły się. Po kilkudniowym pobycie zagranicą, wrócił on d. 28 czerwca na Koziatyn do Kamieńca i w d. 29 w dzień św. Piotra i Pawła brał udział w procesyi w kościele katedralnym. Ponieważ ks. Susalew miał na sobie szaty duchownego prawosławnego, obecność jego na procesyi katolickiej wydała się władzy miejscowej nader podejrzaną i w rezultacie uznała ona za stosowne odebrać księdzu paszport.

Chcąc wyjechać z Kamieńca ks. Susalew zwracał się kilka razy do I-go cyrkułu i do policmajstra z prośbą o zwrot dokumentów, w cyrkule wszakże nie mógł nigdy nikogo zastać; pomocnik zaś komisarza zjawił się osobiście w jego mieszkaniu i dokonał tam rewizyi, nie znajdując jednakże nic podejrzanego.

Wreszcie nie mogąc się doczekać zwrotu dokumentów, ksiądz zostawił w kancelaryi policmajstra kartkę, zawiadamiając, iż wyjeżdża z Kamieńca bez paszportu, i wyruszył powozem do stacyi „Łarga". W Łardze żandarm oświadczył mu, iż jest aresztowany i pokazał mu odnośny telegram od władz kamienieckich. Wkrótce też zjawił się w Łardze komisarz I-go cyrkułu i trzech agentów śledczych, którzy aresztowali księdza i odwieźli go z powrotem do Kamieńca.

Dn. 3 lipca ks. Susalew został uwolniony.

Ks. Susalew jest rdzennym rosyaninem, pochodzi z Moskwy.

Przed czterema laty przeszedł on na łono Kościoła katolickiego. Dwa lata pełnił obowiązki kapłana w kaplicy rosyjsko-katolickiej w Petersburgu, obecnie zaś przeniesiono go na własne żądanie do Moskwy z prawem urządzenia tam kaplicy dla rosyan-katolików.

W naszem mieście ksiądz Susalew ma zabawić jeszcze z tydzień.



W połowie lipca rozpocznie się w „Dzienniku" druk szkicu historycznego

p. Jul. Korab'-Brzozowskiego

p. t.

Kolorowe Ułany

poświęconego dziejom tej części wojska polskiego.



KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 5 (18) lipca Antoniego Zakkarya W.
Jutro 6 (19) lipca Dominiki P. m.
Wschód słońca o godz. 4 m. 10
Zachód słońca o godz. 8 m. 2.
Długość dnia godz. 15 m. 52.

Kalendarzyk Historyczny.

18 lipca n. st.

Roku 1850. Wielki pożar niszczy znaczną część Krakowa.

— **W sprawie uroczystości sierpniowych.** Zarząd miejski zatwierdził wczoraj projekt dwu arkad, które mają być wzniesione przed uroczystościami sierpniowemi. Jedna z nich, żelazna będzie urządzona przy rogu ul. Żylańskiej i Bezakowskiej, druga—drewniana— przy ul. Aleksandrowskiej. Twórcą projektów jest architekt miejski, p. Nikołajew.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** We czwartek d. 7 lipca odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie kijowskiej rady miejskiej.

— **Urlop.** Rektor uniwersytetu kijowskiego, p. Cytowicz wyjechał za granicę na urlop miesięczny i powróci do Kijowa około 10 sierpnia.

— **Przewożenie poczty.** W tych dniach w Kijowie odbędzie się przy udziale inspektora poczty i telegrafu, p. Koszlakowa narada w sprawie przewożenia poczty koleją. Oprócz tego na naradzie ma być zdecydowana kwestya otwarcia filii pocztowych na liniach Kijów-Grajów i Zmierzynka-Wołoczyska.

— **Zwiększenie ruchu ładunkowego na Poł.-Zach. kol. żel.** Ruch ładunkowy na Poł.-Zach. kol. żelaznych doszedł do rozmiarów niebywałych nigdy w tej porze roku.

Przeciętnie ilość przewożonych ładunków w ostatnich dniach czerwca roku przeszłego wynosiła dziennie 3,400 wagonów. Obecnie zaś liczba ta wzrosła do 4,400 wagonów dziennie.

Dnia zaś 1 lipca roku bieżącego przewieziono o 2,000 wagonów więcej niż tegoż samego dnia w roku ubiegłym.

Przedmiotem przewozu służą przeważnie zboże, cukier, węgiel, materyał budowlany i t. d.

— **W sprawie oświetlenia miasta.** Prezes komisyi oświetlenia miasta, p. M. Bukowiński złożył prezydentowi miasta deklaracyę, w której wskazuje na to, iż komisya oświetlenia miasta opracowuje plan ulepszenia oświetlenia miejskiego w śródmieściu i na Podolu, przyczem główną przeszkodą w tem dążeniu jest zobowiązanie miasta przed T-wem gazowem do oświetlenia niektórych ulic w ciągu pewnej ilości godzin na dobę gazem. Komisya zajęła się organizacyą oświetlenia gazowego, lecz okazało się, iż wytwarzanie gazu w Kijowie z powodu obojętności T-wa znajduje się w takim stanie, iż nawet nie może być porównane z produkcyą jego w innych miastach. Komisya postanowiła wówczas skierować się na inną drogę—wykupienia przedsiębiorstwa i skorzystania z tego, iż miastu obecnie przysługuje do tego prawo. Wykupienie przedsiębiorstwa gazowego jest pożądane jeszcze z tego względu, iż miasto odzyska dwa place miejskie, przy ul. Kuzniecznej i na Padole, zajęte obecnie przez fabryki gazu i przedstawiające znaczną wartość, następnie—miasto będzie mogło przenieść fabryki na przedmieście, wreszcie zostanie zwolnione od obowiązku oświetlania ulic gazem. W tym celu komisya zażądała od T-wa obliczeń, ile miasto będzie mu musiało jeszcze wypłacić do ekspiracyi umowy dzierżawnej. T-wo określiło sumę tę w kw. 41,300 rb., co wynosi 7 proc. od kapitału zakładowego T-wa 600 tys. rb. Suma ta wydała się komisyi dość wysoką, ponieważ wiadomo, iż T-wo osiąga z przedsiębiorstwa jeśli nie straty, to bardzo małe zyski.

Wobec tego p. M. Bukowiński prosi prezydenta miasta o polecenie komisyi, kontrolującej rachunkowość kontrahentów, aby sprawdziła cyfry, podane przez T-wo i wyjaśniła rzeczywistą sumę wykupową przedsiębiorstwa, które w innych rękach mogłoby się stać środkiem do uporządkowania miasta, a w Kijowie jest tylko przeszkodą w dążeniu do tego.

— **O prezesa komisy szkolnej.** Zarząd miejski uchwalił na zebraniu wczorajszym powierzyć kierownictwo wydziału szkolnego d-rowi Burczakowi. Wobec tej uchwały wybory prezesa komisyi szkolnej są zbyteczne.

— **Nowy ogródek.** Kijowowi przybywa jeszcze jeden ogródek letni. Wkrótce zostanie on otwarty. Mieści się przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej № 22. Wśród wielu atrakcyi — kinematograf na otwartej scenie i dwie stałe orkiestry.

— SAMOBÓJSTWO. W lasku Kadeckim powiesił się 30 letni robotnik Aleksander B. Do samobójstwa popchnęły go brak pracy i nędza. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— ZA PÓŹNY HANDEL zostali pociągnieci do odpowiedzialności sądowej właściciel sklepu spożywczego przy ul. Kożemiackiej № 8 A. Szeker oraz właściciele piwiarni: przy ul. Andrzejowskiej № 12 N. Marczewski i przy Zjeździe Andrzejowskim № 10 G. Szewcow.

— NOŻOWNICTWO. Do mieszkania I. Kowalenkowej (B. Bulwar № 3) przyszedł mąż jej, mieszkający osobno i wszcząwszy kłótnię, zadał jej kilka ran nożem. Poszkodowaną opatrzył lekarz Pogotowia. Kowalenkę aresztowano.

— TAKŻE ŻONY. Przy zaułku Łukjanowieckim niejaka Z., okradłszy swego męża na 250 rb., uciekła z mieszkania.

Zamieszkały przy ul. Turgenjewskiej I. Z. doniósł policyi, iż został okradziony przez żonę swoją i siostrzenicę, którzy, zabrawszy mu 450 rb gotówką i rozmaitych rzeczy wartości 634 rb, zbiegli.

— „FIGLE" AUTOMOBILU. Na szosie Brzeskiej automobil, kierowany przez Charewa i Pławuszewskiego, wpadł na podwodę Godowa, na której przewożono maszynę fabryki Gretera i Kriwaneka.

Konie dostały się pod automobil, przyczem jeden z nich uległ zdruzgotaniu nogi i musiano go zastrzelić.

Automobilistów pociągnięto do odpowiedzialności.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 4 (17) lipca 1911 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,8	21,7	15,1
Barometr przy O w m. m.	739,9	738,8	738,8
Stop. wilgotności w proc.	59	44	84
Kier. i szyb. wiat. (w m. na s.)	PłdW5	Płd3	PłdZ3
Chmur. wedł. 10 st. sys.	2	9	8
Ilość opadów w mm.	—		0,0

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	22,8
Najniższa	8,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	16,9
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	20,3

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Ciśnienie podwyższone na południu — S.-Mathieu 764 mm., Gurjew 758 mm., w Islandyi — Kureiry 763 mm. Opady atmosferyczne miejscami wszędzie oprócz południowego wschodu. Temperatura poniżej normy w całej Rosyi; silne wiatry w zatoce Fińskiej. Przewidywana pogoda: cokolwiek cieplej w południowym pasie Rosyi, chłodnawo w pozostałych miejscowościach oraz po części w centrum, sucho w pasie południowym, temperatura zmienna na zachodzie i na wschodzie

KRONIKA POLSKA.

— **XI zjazd lekarzy i przyrodników polskich**. W poniedziałek, dnia 4 lipca, o godz. 6 wieczorem w gmachu Tow. lekarskiego rozpoczął się obchód jubileuszowy „Przeglądu lekarskiego"; o godz. 9 wieczorem odbyło się towarzyskie zebranie w salach Grand Hotelu celem wzajemnego poznania się. Dziś o godz. 8 rano nabożeństwo w kościele akademickim św. Anny; o godz. 9 rano otwarcie zjazdu i pierwsze ogólne posiedzenie w salach Starego Teatru i odczyt prof. E. Romera „O krajobrazie", po posiedzeniu otwarcie wystawy balneologicznej i farmaceutycznej. w gmachu Akademii handlowej, po południu o godz. 3 posiedzenia sekcyi; wieczorem o godz. 9 raut w Starym teatrze, wydany przez komitet gosp. na cześć przybyłych gości. Środa posiedzenia sekcyjne rano od 9 do 12, po południu od 3 do 6, wieczorem o godz. 7 swobodne towarzyskie zebranie w salach Grand Hotelu. Czwartek: posiedzenia sekcyjne od 9 do 12 i od 3 do 6; wieczorem o godz. 9 raut w salach Starego teatru, wydany przez prezydenta i radę miasta Krakowa na cześć gości. Piątek: o godz. 9 rano uroczyste zamknięcie zjazdu w salach Starego teatru i drugie ogólne posiedzenie z odczytem d-ra H. Święckiego „O estetyce w medycynie"; po południu zwiedzenie kopalni w Wieliczce a w nocy odjazd wycieczki do Zakopanego. W sobotę: wyjazd wycieczki geologicznej. Biuro zjazdu, gdzie będą wydawane członkom zjazdu legitymacye, poczta zjazdowa oraz kasa zjazdu mieszczą się w uniwersytecie „Collegium novum" i są otwarte od poniedziałku od godz. 9 rano przez cały czas zjazdu. Biuro mieszkaniowe jedno znajduje się na dworcu kolejowym, a drugie w uniwersytecie.

— **Wielkie dobra w Mińszczyźnie**. Krótką o nich i dość chaotyczną wiadomość powtórzyły czasopisma jedne po drugiem. Miński korespondent gazety „Russk. Słowo", szereguje te największe co do obszaru posiadłości ziemskie w Mińszczyźnie w następujący sposób.

Największe majątki posiadają tam do dziś dnia „z dziada pradziada":

Ks. Radziwiłł	166,995	dziesięcin
Hr. Potocka	50,320	„
Ks. Radziwiłłowa	41,000	„
Ks. Drucki-Lubecki	20,809	„
Hr. Tyszkiewicz	20,000	„
Puslowscy	20,600	„
K. Niezabytowski	13,252	„

Druga kategorya. Majątki wykupione z rąk polskich po niskiej cenie, a często za bezcen, oraz majątki kupione również za bezcen, należące niegdyś do Radziwiłłów, następnie do ks. Wittgensteina, a które musiała sprzedać ks. Hohenlohe. W tej kategoryi prym trzymają:

Agarkow	84,035	dziesięcin
Awramow	43,875	„
Markwart	43,328	„
Hr. Zubow	34,489	„
Szomanskij	21,500	„
Strukow	21,560	„
Rybnikow	17,596	„
De Witt	16,840	„

Trzecia kategorya. Ziemie polskie rozdane rosyanom za zasługi położone około uśmierzania ostatniej insurekcyi, oraz ziemie majątków polskich skonfiskowanych; osobliwie ziemie polskich majoratów. W tej kategoryi posiadają największe obszary:

Daraganow	24,812	dziesięcin.
Iwanow	18,733	„
Puszczyn	12,908	„

Znaczna ilość obszarów ziemskich posiadłości ostatniemi czasy była sprzedana Bankowi włościańskiemu i uległa parcelacyi.

— **Konkurs na historyę Polski**. Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie, chcąc wydać popularną historyę Polski, rozpisało konkurs z terminem, upływającym w d. 1-ym października r. z. Konkurs ten, podobnie jak i poprzedni z terminem w dniu 1-ym maja roku 1909, nie dał pożądanego wyniku. Prace, nadesłane w liczbie 6, musiał sąd konkursowy uznać za nieodpowiadające warunkom konkursu i dlatego wydział T. O. L. polecił napisanie popularnej historyi Polski prof. J. Friedbergowi, którego najnowsze dziełko, „Krzyżacy i pogrom ich pod Grunwaldem", wydane przez T. O. L., daje rękojmię, że autor odpowie wymaganiom konkursu.

Prace, nadesłane na konkurs, można odebrać w lokalu Tow., we Lwowie (ul. Kopernika 7). Autorów zamiejscowych uprasza się o doniesienie, w jaki sposób prace ich odesłać należy.

Towarzystwo otrzymało prace pod następującemi godłami: 1) „Ludomił", 2) „Ludzie rolni są braćmi", 3) „Nibii novi", 4) „Piotr Gwiuł", 5) „W. J. J.", 6) pracą, której autor jako *motto* przytoczył wiersz Brodzińskiego: „Nie wywiodą mnie od mej ułudy"...

— **Pomnik Dwernickiego w Łopatynie**. Na cmentarzu w Łopatynie złożono w r. 1857 zwłoki generała Józefa Dwernickiego i ustawiono na grobie pomnik kamienny, który z biegiem czasu uległ zniszczeniu. Przed półtora rokiem zwrócono uwagę na stan pomnika i niebawem zarząd oddziału konnego „Sokoła" we Lwowie zajął się tą sprawą, postanawiając własnym kosztem pomnik odnowić. Miejscowe obywatelstwo pomogło i pomnik generała otrzymał piękną szatę, a w niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika. Jednocześnie odbyły się dwie inne uroczystości, mianowicie odsłonienie tablicy, poświęconej pamięci Dwernickiego, wmurowanej na farze miejscowej, oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach „Sokoła". Liczba uczestników uroczystości nie była tak wielka, jak się spodziewano. Nie dopisało mianowicie obywatelstwo miejscowe, za to drużyna „Sokoła" ze Lwowa, Buska, Krasnego i Brodów stawiła się w wielkiej liczbie; również lud miejscowy wziął gremialny udział w uroczystości. Ze Lwowa wyjechała też orkiestra „Sokoła IV" i oddział konny; nadto wzięły udział w uroczystości „drużyny bartoszowe" i łopatyńska straż ogniowa.

Osobiste. Pan Edward Mikołaj Woroniecki rodem z Kijowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

— Pp. Witold Kozłowski z Grodna, członek redakcyi „Czasu" otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy p. t. „Badania źródłowe nad Kochanowskim i Szarzyńskim" a zaś Józef Dębnicki z Warszawy, stopień doktora medycyny i Jan Ossoliński z Bochni stopień doktora praw.

— **Ruch wydawniczy**. Wyszedł lipcowy zeszyt „Biblioteki Warszawskiej". Zawiera on następujące prace: „Opoka" (powieść) przez Kazimierza Zdziechowskiego (dokończenie), „Sielanki Karpińskiego" przez Witolda Zosela, „Sąsiedztwo historyczne Ukrainy kozackiej" przez Fr. Rawitę Gawrońskiego; „Henryk de Regnier" przez J. Szarotę; „W sprawie filozofii sztuki" przez Michała Soweskiego; „Psałterz dziecka" przez M. Konopnicką; „Nowosilcow a żydzi" przez Dawida Kandla; „Sonety miłosne A. Mickiewicza a pani Kowalska" przez prof. d-ra A. Pogodina; „Stopień władania ziemią a stosunki ludnościowe w zaborze pruskim" przez Józefa Frejlicha; „Uzbrojenie pancerników dzisiejszych" przez St. B. Piśmiennictwo—(sprawozdanie) przez M. Rettingera, St. Szpotańskiego, I. M. i H. M. Kronika miesięczna; Wiadomości naukowe, literackie i bibliograficzne.

— **„Świat Słowiański"** w zeszycie lipcowym zawiera treść następującą: „Problemat religijny w Rosyi" przez prof. d-ra Maryana Zdziechowskiego, „O sprawie mniejszości w Czechach" przez W. R. Wegnerowicza, „Młoda Ukraina na schyłku rewolucyi" przez d-ra St. Zdziarskiego, „Rudjer Bošković S. J." przez M. J. W rubrykach stałych: przegląd prasy słowiańskiej i kronika.

OFIARY.

Od d. 1 czerwca do d. 1-go lipca 1911 r. na budowę kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Za pośrednictwem Redakcyi „Dziennika Kijowskiego": Matka i rodzeństwo w rocznicę śmierci Władysława Bajkowskiego 25 rb., p. Jadwiga Marcińczyk na ołtarz św. Antoniego 25 rb., N. N. w rocznicę śmierci Tadeusza Scipio 5 rb., I. B. uczeń 8 klasy na ołtarz Matki Boskiej 1 rb.

Bezpośrednio komitetowi złożyli: p. Hipolit Iljasewicz 5 rb., p. Franciszek Szendlerowicz 50 k., p. Teleński uzbierane w skarbonkę 9 rb. 35 kop., wyjęto ze skarbonki na budowę kościoła 41 rb. 63 kop., na organy 7 rb. 62 kop. Razem 120 rb. 10 k.; pozostawało w kasie na 1 czerwca 4,310 rb. 48 k., ogółem 4.430 rb. 58 kop., wydano w czerwcu na bieżące roboty 525 rb. 16 kop., pozostaje w kasie na 1 lipca 3,905 rb. 42 kop.

Prezes komitetu:

Ks. J. Żmigrodzki.

Skarbnik:

Kazimierz Dobkiewicz.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie rynku cukrowego w ostatnich czasach zaczęło się wzmacniać. Przeciętne ceny cukru na stacyach kolei Poł.-Zachodnich z dostawą w blizkich terminach wynoszą 4 rb. 10—4 rb. 11 k. Mocne i zwyżkowe usposobienie rynków zachodnio-europejskich, spowodowane obawami nieurodzaju buraków w Niemczech i Austro-Węgrzech, da możność spekulantom wykorzystać w najszerszych granicach przysługujące mu prawo wywozu na rynki konwencyjne 200 tys. tonn cukru kryształu. Już dziś daje się stwierdzić brak wywozowych praw konwencyjnych, które też odrazu podskoczyły do 24—25 kop. za pud cukru gotowego, 25—26 przyszłej kampanii.

Notowano ceny eksportowe na stacyach Poł.-Zach. 1 rb. 40—1 rb. 42 kop., w Odesie 1 rb. $82^{1}/_{2}$—1 rb. 83 kop. Z świadectwami cesyjnemi spokojnie: gotowe 90 91 kop., przyszłe 80 kop. Świadectwa finlandzkie kampanii bieżącej w ostatnich dniach spadły do 40 kop. za pud, za przyszłe ofiarowują 52—53 kop., perskie teraźniejsze stałe po 20 kop., przyszłe 64—65 kop. za pud. Usposobienie z przyszłym kryształem spokojne, cena na stacyach kolei Poł.-Zach. z dostawą jesienną około 3 rb. 85 kop. Na większych rynkach rosyjskich usposobienie stałe.

W ostatnich dniach zanotowano na giełdzie kijowskiej następujące tranzakcye: A. Łukocki bankowi zjednoczonemu 18 tys. pudów po 4 rb. $7^{3}/_{5}$ kop. natychmiast, stacya Pohrebyszcze. Cukrownia w Kalniku bankowi 10.800 po 4 rb. $5^{1}/_{2}$ kop., stacya Oratów.

Z przyszłej kampanii Kalnik bankowi 60 tys. pudów po 3 rb. $82^{1}/_{2}$ kop. wrzesień-październik st. Oratów.

Eksport bieżącej kampanii — F. Tereszczenko bankowi rosyjskiemu 40,500 pudów po 1 rb. 40 k. na lipiec, st. Czarnorudka. N. Murawjewa-Apostoł—bankowi rosyjskiemu 29,700 pudów po 1 rb. 40 k., st. Tahańcza. Sukc. F. Tereszczenko — bankowi rosyjskiemu 29,700 pudów po 1 rb. 40 kop. na lipiec, st. Michajlenki.

Eksport przyszłej kampanii T-wo bohajowieckie bankowi rosyjskiemu 40,500 pudów po 1 rb. $28^{1}/_{2}$ kop. na wrzesień, st. Oratów. T-wo Skomoraszkowieckie—bankowi rosyjskiemu 40.500 pudów po 1 rb. $28^{1}/_{2}$ kop. na wrzesień, st. Pohrebyszcze. T-wo Cybulowieckie—bankowi rosyjskiemu 40,500 pudów po 1 rb. $28^{1}/_{2}$ kop. na wrzesień, st. Monasterzyska.

Świadectwa konwencyjne b. kampanii: A. Mirkin I. Hepnerowi 10 tys. pudów po $23^{1}/_{4}$ kop. natychmiast. Spekulant A. Mirkinowi 10 tys. pudów po 25 kop. niezwłocznie.

Narada giełdowa. W niedzielę w sali giełdy pod przewodnictwem prezesa komitetu giełdowego, p. Mogilewcewa odbył się zjazd przedstawicieli rolnictwa, ziemstwa gubernialnego, działaczy giełdy zbożowej oraz członków komitetu w sprawie zapytania ministerstwa handlu i przemysłu co do stanu urodzajów w kraju Poł.-Zachodnim. Ze sprawozdań osób dobrze poinformowano określono stan urodzajów na polach obywatelskich jako przewyższający zeszłoroczny za wyjątkiem jęczmienia. Perspektywy urodzaju na polach włościańskich są nieco gorsze od obywatelskich zapowiadają się one jednak lepiej niż w roku zeszłym.

W tym sensie została zredagowana odpowiedź.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.*)

Nowy prezydent lwowski.

Lwów (Wł.) Wczoraj w południe złożył przysięgę nowoobrany prezydent miasta Lwowa Neuman.

Ekspedycya naukowa.

Kraków (Wł.) Wyjechała do Szwecy i w celu przeprowadzenia badań historycznych ekspedycya naukowa, na czele której stanęli: Łoś, Barwiński i Birkenmajer.

Masowe zatrucie.

Lwów (Wł.) Uległa zatruciu zamieszkała przy ulicy Źródlanej rodzina Tauberów, składająca się z dziesięciu osób. Stan otrutych jest nader groźny.

Wybory prezydyum klubu ruskiego.

Wiedeń (Wł.) Jednolity klub ruski, do którego weszli posłowie ruscy z Galicyi i Bukowiny, obrał na prezesa Kostia Lewickiego, na zastępców zaś zostali wybrani posłowie: Wassilenko, Okuniewski i Łahodyński.

Katastrofa kolejowa.

Karlsruhe (Wł.) Wczoraj o godz. pół do dziewiątej rano przy wejściu na dworzec w Mülheim wykoleił się pociąg kuryerski, idący z Bazylei do Frankfurtu. Ośm osób zostało zabitych, czternaście odniosło ciężkie rany, dwadzieścia lekkie. Powodem katastrofy była nieuwaga maszynisty, który nie zauważył sygnałów.

Na Bałkanach.

Rzym (Wł.) Ochotnikom włoskim udało się przewieźć do Albanii broń, amunicyę oraz dynamit. W całej południowej Albanii wrzenie. Wojska tureckie są rozpędzane przez ludność, budynki rządowe są podpalane.

Sprawy marokańskie.

Berlin (AP.) Według otrzymanych informacyi w Agadirze panuje spokój. Załoga krążownika „Berlin" wychodzi codziennie na brzeg i partyami po 40 ludzi dokonywa wywiadów w okolicach.

Madryt (Wł.) Gazety hiszpańskie donoszą, iż rokowania hiszpańsko-francuskie mają przyjazny charakter, pomimo nieprzyjaznych wycieczek prasy francuskiej przeciwko hiszpanom. Rząd hiszpański nazywa traktat algecirański pogwałconym oraz uznaje konieczność zawarcia nowej umowy.

Berlin (AP). Doniesienie agencyi Havasa z Agadiru, według twierdzenia kół poinformowanych, nie odpowiada rzeczywistości. Służbę w Agadirze pełni kanonierka „Eber". Krążownik „Berlin" znajduje się w pobliżu wyspy Tanaryfy, dokąd udał się w celu naładowania węgla i zapasów żywnościowych; nie ma on żadnych wojennych ani politycznych celów. Niemcy nie zamierzają przedsiębrać żadnych kroków.

Otwarcie austryackiej rady państwa.

Wiedeń (Wł.). W poniedziałek otworzył posiedzenie austryackiej rady państwa prezes związku niemieckiego Fuchs. Na otwarciu było obecnych 500 posłów z ogólnej liczby 516. Z polaków nieobecni byli z powodu choroby posłowie Głąbiński i Ptaś. Niemcy i czesi złożyli życzenia nowemu Kołu Polskiemu z powodu pomyślnych wyborów. Większość posłów miała w butonierkach białe i czerwone goździki oraz bławatki. Włościanie polscy mieli na sobie sukmany ludowe. Poseł narodowo-demokratyczny Lewicki miał na sobie białą sukmanę. Przebieg obrad miał charakter formalny.

Wiedeń (Wł.). We wtorek odbędzie się przyjęcie posłów w pałacu cesarskim, gdzie też nastąpi odczytanie mowy tronowej.

Wiedeń (AP). Cesarz Franciszek-Józef, przerwawszy letnie wczasy w Ischlu, przybył do Wiednia na uroczyste otwarcie austryackiej rady państwa.

Z Persyi.

Londyn (AP). Do „Standard'a" telegrafują z Teheranu, że Satar-ud-Daouleh proklamował swojego brata, zdetronizowanego szacha, Mohameda Alego—szachem i wysłał 3,000 piechoty i 800 jeźdźców, którzy zajęli Chamadan. W Teheranie panuje wrogi dla parlamentu nastrój. Rozruchy są prawdopodobne. Medżylis w obecności prezydenta Sepechdara naradzał się nad sytuacyą i doszedł do jednomyślnej konkluzyi, że koniecznem jest wezwać natychmiast z powrotem Serdara Asada, by wszczął on rokowania z przywódcami powstańców.

Petersburg (AP). Anarchia w Persyi szybko się rozszerza. W Teheranie grabieże i rozboje stały się częstsze. Chorasan i Astrabad zostały odcięte od stolicy. W Tałyszache wybuchło powstanie. Gubernator ratował się ucieczką. W Kazwinie panuje anarchia. W Karadżadagu rozgromione zostały wsie ormiańskie. Rząd perski starannie ukrywa zajścia, widocznie w celu zapewnienia powodzenia pożyczcze perskiej w Londynie, gdzie jednak zbliżające się w Persyi wypadki mogą zaskoczyć niespodziewanie publiczność angielską.

Teheran (AP). Książę Satar-ud-Daouleh przy pomocy kurdów zajął Kurdystan perski i telegraficznie zawiadomił medżylis o ogłoszeniu ponownie szachem Mochameda-Alego, siebie zaś legalnym wielkorządcą zajętych prowincyi.

Traktat angielsko-japoński.

Tokio (Wł.). Przedłużenie traktatu angielsko-japońskiego wywołało tutaj rozczarowanie. Prasa wyraża przekonanie, iż traktat jest wątpliwej wartości.

Wrzenie w Portugalii.

Wiedeń (Wł.). Z Madery donoszą, iż monarchiści portugalscy przy pomocy monarchistów hiszpańskich utworzyli obóz amunicyjny.

Wybory do ziemstwa.

Zwiahel (Wł.). Dnia 4-go lipca wybrani zostali na radnych ziemstwa w kuryi polskiej: od większej własności pp. Wiktor Gutowski, Tomasz Sumowski, Wacław Pomorski, Stanisław Lipiński i Władysław Antonowicz; z mniejszej—Feliks Rapczewski.

Agitacya kadecka.

Petersburg (Wł.). „Riecz" zaprzecza ostro wymysłowi październikowców, jakoby honorarya, które Makłakow i Teslenko otrzymali za proces intendentów pójdą na agitacyę kadecką.

Za obrazę Majestatu.

Petersburg (Wł.). Oddany został pod sąd za obrazę Majestatu w artykule pod tytułem „Samowładztwo" redaktor gazety finlandzkiej „Tiołaiozoriozo".

Katastrofa budowlana.

Ryga (AP). W pow. dorpackim runęła budująca się trzypiętrowa szopa przy cegielni, zabita została kobieta i 4 robotników ciężko rannych.

Cholera.

Astrachań (AP). Skonstatowano zasłabnięcia choleryczne. Zmarła jedna osoba.

Rzym (Wł.). W Sycylii od maja zmarło na cholerę 2,500 osób. Codziennie zapada na cholerę 100 osób.

New-York (AP). Na parowcu „Moltke" skonstatowano cztery podejrzane wypadki zasłabnięcia na cholerę. Na wyspie Swinburgu zachorowało na cholerę 15 osób, zmarło 2.

Mokołajewsk (gub. samarska). (A. P). Od dnia 21 czerwca w mieście zachorowało na cholerę 51 osób, zmarło 14.

Kongres związku nauczycieli.

Sofia (AP). Otwarty został XVII kongres związku nauczycieli. Zjawiło się 120 delegatów. Ogółem związek liczy na 5000 uczestników. Postawiono wniosek powitania w imieniu kongresu lewicowej partyi wielkiego sobrania, występującej w obronie nietykalności konstytucyi. Około 40 delegatów, po większej części radykałów, założyło protest przeciwko temu, wskazując, że związek nauczycielski powinien być obcym polityce. Po burzliwej dyskusyi, wniosek powitania lewicowej partyi większością głosów przyjęto.

Wyścigi samochodów.

Petersburg (AP). Dn. 4 lipca dla zbadania drogi dla mającego się odbyć we wrześniu międzynarodowego wyścigu samochodowego „Petersburg — Sewastopol", wyjechali członkowie Cesarskiego rosyjskiego T-wa automobilowego.

Petersburg (AP). O godz. 11-ej z rana od pola Marsowego rozpoczął się wielki wyścig automobilów ładunkowych, na dystansie „Petersburg — Moskwa" i z powrotem, zorganizowany przez ministerstwo wojny.

Uczestniczy 16 automobilów ładunkowych różnych systemów zagranicznych, w tej liczbie dwa sanitarne. Automobile idą z całkowitym ładunkiem. Za nimi podąża 12 automobilów pasażerskich z członkami komisyi rzeczoznawców ministerstwa wojny i z przedstawicielami rosyjskiego T-wa automobilowego, Na starcie byli obecni: naczelnik sztabu generalnego, naczelnik zarządu komunikacyi wojennych fligieladiutant Swieczin i inni.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Ministerstwo wojny organizuje w październiku konkurs aeroplanów, zbudowanych w Rosyi. Uczestnicy konkursu winni dokonać kilku wzlotów nad aerodromem oraz jeden lot okrężny na odległość 180 wiorst. Wyznaczone zostały dwie nagrody — 13,000 i 9,000 rubli. Aeroplan, który zdobędzie pierwszą nagrodę, zostanie nabyty przez ministerstwo wojny za sumę 15,000 rubli, nagrodzony drugą nagrodą—13,000 rubli. Aeroplany winny dosięgnąć wysokości 500 metrów i wykazać szybkość 70 wiorst na godzinę.

Różne.

Kursk (AP). D. 4-go b. m. manewrująca lokomotywa wpadła na pociąg. 7 wagonów uszkodzonych, 14 pasażerów odniosło lekkie rany.

Barcelona (AP). W dniu 3 lipca podczas starcia policyi z zebranymi na wiecu republikanami i socyalistami kilka osób odniosło rany; 20 osób aresztowano.

Niżni Nowogród (AP). Odbyło się założenie kamienia węgielnego pod budowę nowego więzienia na 1000 ludzi.

Petersburg (AP). Wybory posła do Dumy Państwowej od wyborców miejskich m. Petersburga na miejsce Bielajewa zostały wyznaczone na dzień 7 października r. b.

Radomyśl (AP). Z liczby siłą uwolnionych we wsi Oblidkach pow. radomyskiego 15 aresztowanych—14 schwytano. Aresztowano sześciu inicyatorów wynikłych zaburzeń.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Samara. — Usposobienie mocne i zwyżkowe. Pszenica 1 rb. 25 — 1 rb. 74 kop., żyto 1 rb. 05 — 1 rb. 18 kop.

Rybińsk.—Usposobienie stałe. Pszenica 10 rb. 50 kop.—12 rb. 25 kop., żyto 7 rb. 60—7 rb. 70 k., owies 4 rb. 35—4 rb. 50 kop.

Libawa. — Usposobienie z owsem czarnym i hreczką mocniejsze, z pozostałem zbożem mocne.

Symbirsk.—Usposobienie stałe. Pszenica 1 rb. 14 kop.—1 rb. 16 kop., żyto 80 kop.—82 kop., owies 80 kop.

Jelec.—Usposobienie z górką mocne, z pozostałem zbożem stałe. Żyto 1 rb. 10 kop., owies 70 kop.

Berlin.—Pszenica na bliższy termin 213 mar., na dalszy termin 198 mar., żyto 167 mar.

Giełda Petersburska.

Dnia 4 lipca 1911.

4% Renta Państwowa	$93^{3}/_{4}$
$4^{1}/_{2}$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	$89^{1}/_{4}$
$4^{1}/_{2}$% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	$88^{1}/_{4}$
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	477
5% „ „ 1866 r.	367
5% Obl. prem. Szlach. Banku	$324^{1}/_{2}$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	$528^{1}/_{2}$
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	595
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	398
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	161
„ Briańsk. Fab. Szyn	182
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	227
„ Putiłowsk.	148
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	313
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	205
„ Kol. fabr. maszyn	2 5
„ M. K. Wor. kol.	595
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	155
„ Mosk. Kazań. kolej	521
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	$322^{1}/_{2}$
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	—
5% „ 1906 r.	$103^{1}/_{2}$
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka 1908 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne lecz stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami mocne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 4-go lipca 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.70	kup. 216.65
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
$4^{1}/_{2}$% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	93.90
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	210 55
Dyskonto prywatne	$2^{1}/_{4}$
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266 875
Cena najwyższa	268.875
4% renta państwowa 1894 r.	93 90
$4^{1}/_{2}$% pożyczka 1909 r.	103 40
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 35
Dyskonto prywatne	$2^{3}/_{16}$
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$104^{1}/_{4}$
$4^{1}/_{2}$% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	$100^{1}/_{2}$
Usposobienie spokojne lecz stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$101^{1}/_{4}$
$4^{1}/_{2}$% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.10

ROZMAITOŚCI.

Straszna śmierć artystki cyrkowej. Publiczność, która kilka dni temu zaległa szczelnie cyrk w Sewilli była świadkiem wstrząsającej sceny. Przy końcu przedstawienia pojawiła się na arenie cyrkowej poskramiaczka wężów artystka Marya Vallaria i owinęła około swojego ciała trzy węże olbrzymiej wielkości, tak, iż widać jej było tylko głowę. Naraz wydała artystka przejmujący okrzyk a równocześnie czyniła rozpaczliwe wysiłki, by uwolnić się ze splotów potworów, okręconych wokół jej ciała. Publiczność patrzała na tę scenę z zapartym oddechem, nikt jednak nie pospieszył artystce z pomocą w uwolnieniu się z strasznych uścisków. Dopiero kiedy biedna kobieta padła na ziemię, wydając stłumione jęki, wbiegła na arenę służba cyrkowa i starała się dzikie bestye oderwać. Niestety, węże trzymały ciało artystki w strasznym uścisku. Wtedy na rozkaz dyrektora cyrku węże zakłuto, było już atoli po niewczasie, na arenie pozostał tylko trup artystki. Śmierć nastąpiła skutkiem zgniecenia jej przez węże klatki piersiowej.

Skodyfikowane życie małżeńskie. Przed trybunałem Sekwany toczył się niezwykły proces rozwodowy. Mąż urzędnik, pedantyczny nietylko w biurze, przed trzema laty postanowił nie mówić wcale do żony i porozumiewać się z nią jedynie w formie obwieszczeń, przybijanych na ścianie jadalnego pokoju. Główny manifest zawierał sześć paragrafów: 1) każde z nas żyje na własny koszt; 2) ja płacę jedną połowę ogólnych wydatków, moja żona — drugą; 3) jako ogólne wydatki uznane będą te tylko, które ja za takie uznam; 4) jadać będę zwykle poza domem; jeżeli zdarzy mi się jeść w domu, będę sam kupował i przyrządzał swe pożywienie; płacić będę tylko te rachunki, które uznam za warte płacenia; co do innych, załatwiać je będzie żona; 6) posługaczka ma przychodzić na godzinę dziennie—z wyjątkiem niedzieli — dla sprzątania lokalu i pomywania naczynia. Gotować będzie żona.

Od maja 1908 roku życie „wspólne" toczyło się w absolutnem milczeniu. Co chwila żona znajdowała na ścianie jadalnego pokoju nowy paragraf, jak naprzykład, rozporządzenie, aby mu kupiła skarpetki, ale nie parę, tylko pojedynczo: po jednej dziennie przez dni cztery, to znowu, żeby mu przyniosła mydła marsylskiego. Przed paru miesiącami wyczytała na ścianie dwa słowa: „Adeio, odchodzę". Jakoż paragrafowy małżonek odszedł i już nie wrócił — ku radości żony, która wniosła podanie o rozwód. Sąd przyznał go na jej korzyść.

Suknia murzynki za 500,000 marek. W czasie uroczystości koronacyjnych w Londynie wśród przybyłych gości wzbudzała podziw pewna murzynka—a to z powodu zbyt kosztownej i egzotycznej toalety. Murzynka ta jest córką króla Kamhonasa II, który panuje na wyspach polynezejskich. Toaleta księżniczki murzyńskiej została oszacowaną przez swego rodzaju znawców na 500,000 marek — a zrobiona jest z materyału—wogóle przez kobiety nie używanego. Nitki tej tkaniny są sporządzone z lawy, do szkła podobnej, sprowadzonej z krateru góry ziejącej ogniem Maura-Lona, a sposób zaś sporządzania jej ściśle chowany w tajemnicy przez owe szczepy murzyńskie. Materya ta ma połysk jedwabiu—ale ma jednak tą wyższość nad nim, że się nietylko wcale nie łamie, ale jest także trwalszą tkaniną od niego. Materyę taką trudno sporządzić do tego stopnia, że nigdzie jej nie sprzedają, a wyrabiana jest ona przez nieliczne szczepy murzyńskie, nad którymi panuje ów Kamhonas II. W każdym razie metr tej szczególnej tkaniny kosztuje około 10,000 mar. Oprócz tego w sukni tej są wplecione złote ozdoby tak, że wartość jej dochodzi do 500 tysięcy marek i nie jest ona przesadzona, jak twierdzą londyńscy znawcy.

Z ostatniej chwili.

(*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej*).

Z Synodu.

Petersburg (Wł.). Synod wydał rozporządzenie, aby inspektorami szkół duchownych były wyłącznie osoby ze stanu duchownego.

Usunięcie księży.

Petersburg (Wł.). W dyecezyi wileńskiej wielu księży zostanie usuniętych od pełnienia obowiązków kapłańskich za przyjmowanie prawosławnych na łono Kościoła katolickiego.

Na Bałkanach.

Cetynia (AP). W rozmowie z korespondentem petersburskiej agencyi telegraficznej ambasador turecki wyraził nadzieję, iż kwestya albańska wkrótce zostanie załatwiona pokojowo i oznajmił, iż Turcya pragnie zachować przyjaźne stosunki z Czarnogórą.

Konstantynopol (AP). W klubie albańskim odbyło się inspirowane przez komitet „Jedność i Postęp" zebranie albańczyków. Zebranie postanowiło zaprotestować przeciwko działalności Izmaela-Kemala i wyraziło wierność sułtanowi.

Konstantynopol (AP.) Pogłoska o klęsce, zadanej oddziałowi Edchema-baszy przez albańczyków, która się rozeszła w niedzielę, dotąd nie została potwierdzona. Do Albanii zostały wysłane dwa bataliony. Otrzymano wiadomości o wybuchu powstania w okręgu dyakowskim, w obu Debrach oraz w wielu miejscowościach wilajetu janińskiego.

O prawa dla kobiet.

Wiedeń (AP). Liczna delegacya czeskich związków żeńskich odwiedziła prezesa ministrów oraz niektórych posłów w sprawie rozszerzenia politycznych praw kobiet i przyznania kobietom prawa wyborczego. Minister oraz posłowie zapewnili delegacyę o swem życzliwem stanowisku wobec wymienionych życzeń.

Echa trzęsienia ziemi.

Budapeszt (AP). Straty, wyrządzone przez trzęsienie ziemi w Kestskemet, obliczane są na pięć milionów koron. Z 10,000 domów uszkodzonych zostało 7,600.

Elektryczność na kolejach.

Petersburg (AP). Ministerstwo dróg i komunikacyi postanowiło, aby wagony osobowe wszystkich klas, obstalowane w roku 1911, oświecone zostały elektrycznością.

Epidemia karbunkułu.

Chabarowsk (AP.) Na chińskim brzegu Amuru szerzy się epidemia karbunkułu wśród bydła. Trupy zdechłych zwierząt chińczycy rzucali do rzeki, wskutek czego epidemia przedostała się do okręgu amurskiego i opanowała piętnaście osad. Przedsięwzięte zostały energiczne środki w celu walki z epidemią. Od władz chińskich zażądano wydania rozporządzenia, zabraniającego rzucania trupów do Amuru.

Różne.

Moskwa (AP). Naczelnik miasta wydał rozporządzenie o ustanowieniu surowego nadzoru nad przybywającymi do Moskwy chińczykami oraz o zatrzymywaniu chińczyków, przy których znalezione zostaną niewizowane paszporty.

Mikołajów (AP). Podczas robót ziemnych przy budowie tamy nadbrzeżnej znaleziono szkielet mamuta.

Tyrnowo (AP). W wielkiem „sobraniu" narodowem rozważany jest projekt ograniczenia kompetencyi sądów wojennych. Projektowane jest pozostawienie kompetencyi takowych tylko przestępstwa o charakterze wojskowym.

Tyflis (AP). Prezydyum drezdeńskiej międzynarodowej wystawy hygienicznej zwróciło się do Zurnaguckiej stacyi przeciwdżumowej, w gub. elizawetgradzkiej, z prośbą o podzielenie się z pruskim królewskim instytutem włościańsko-rolniczym preparatami stacyi, eksponowanymi na wystawie, odznaczającymi się wysoką wartością naukową.

Od dnia 1-go do dnia 8-go lipca r. b.

DOM HANDLOWY

K. Ludmer i S-wie

Kreszczatyk № 31. Telefon № 206.

WYZNACZA WIELKĄ TRADYCYJNĄ PO CENACH BARDZO NIZKICH

WYPRZEDAŻ

na wszystkie towary **Bławatne i Sukna**

Kupony, odcinki odpasowane suknie tiulowe.

3110

Gotowe damskie stroje: kostyumy, okrycia, saki: koronkowe i gipiurowe, szlafroki, bluzki, spódnice i matinki.

Gotowe ubrania dziecinne: dla chłopczyków, dziewczynek, sukienki, ubranka, kapturki, kapelusze i t. p.

5,000 najrozmaitszych resztek.



Pospieszne żarna sztuczne, pracują dwa razy produkcyjniej, niż kamienie z piaskowca. Mielą bez wszelkiego kucia i dają nawet z wilgotnego zboża drobne i puszyste mlewo. Ich trąca powierzchnia nigdy się nie zmienia, a pozostaje zawsze chropowata i szorstka. Za nader wysoką produkcyjność, bardzo lekki chód i nieznaczne zużywanie się przy bezustannej pracy, przyznane zostały żarnom na wystawach **złote medale**. Od młynarzy, którzy używają naszych żarn otrzymano masę prawdziwych **opinii pochwalnych**. Żądajcie szczegółowych informacyi. Wzory mlewa i żarn, cenniki, opisy i opinie wysyłają się bezpłatnie. Adres biura:

J. Fuks, Kijów. Mikołajowska № 11

Fabryka posiada długoletnią praktykę i daje całkowitą gwarancyę. **Ceny zniżone**. Odnowienie zużytych żarn sposobem domowym i sprzedaż materyałów po cenach fabrycznych. Prosimy o wycięcie adresu dla pamięci. Ogłoszenie ukazuje się rzadko. 3205



Tow. Akcyjne **„Wł. A. Doliński"** w Kijowie Kreszczatyk 22 Grand Hotel w podwórzu.

Poleca, mając wyłączne przedstawicielstwo:

PŁUGI i SIEWNIKI - Rud. Sacka.

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE fabryki **Ruston Proctor i C-o**

w Anglii najnowszej konstrukcyi przy **10 Atm** ciśnienia dla **oszczędzenia** opału. 2440

Motory naftowe „Perkun" prostej konstrukcyi, do młyn. i warszt.

Sikawki Ogniowe J. Troetzer i S-ka.

Wyroby własnej fabryki:

Ekstyrpatory, gryfy, **„Atamany"**, brony francuskie i Lina, **zrzynacze** do oczyszczania paru, ugniatacze CAMPBELLA.

Różne maszyny i narzędzia fabryk krajowych i zagranicznych.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** Własność Rządu Francuzkiego

Wystrzegać się falsyfikatów i dokładnie określać źródło.

VICHY CELESTINS Choroby nerek, pęcherza i żołądka.

VICHY GRANDE GRILLE Choroby wątroby i przyrządu żółciowego.

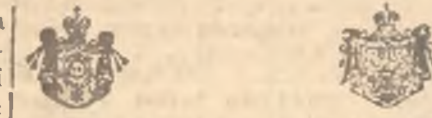
VICHY HOPITAL Choroby kanałów trawienia żołądka, kiszek.

298

Biuro Techniczno-Ogrodnicze i Handl.

Inż. W. Żochowskiego, A Gauze i S-ka z Krakowa.

Biuro sporządza plany i kosztorysy na urządzenia parkowe i sadów przemysłowych, zakłada parki i ogrody, podejmuje się inspekcyi jednorazowych i stałych oraz wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres ogrodnictwa. Adres: Kijów, Młyn Keltera, Żurawski.



Specyalny magazyn Wyrobów stalowych

Ed. BRABEC,

Kijów, Kreszczatyk 44. Moskwa, Stoleszników per., d. wł. Petrowka № 7, poleca w wielkim wyborze instrumenty ogrodnicze, jako to: ogrodnicze **noże, nożyczki, piły, grabie** i t. d., i t. d. najlepszych gatunków, po cenach umiarkowanych. Wielki wybór **brzytew** własnej i najlepszych fabryk świata. Cena od 75 kop., 80 kop., 1 rb. 25 k., 1 rb. 75 kop., 2 rb., 3 rb. i drożej. Wszystkie brzytwy z pełną gwarancyą dla każdej brody. **Bezpieczne maszynki do golenia i brzytwy bezpieczne;** wszelkie utensylia do golenia.

МАШ ДЛЯ СТРИЖКИ ВОЛОСЪ и БОРОДЫ. ШТУКА: 3.38 5к 4.50 и 8р.

Maszynki do strzyżenia włosów i brody. Wielki skład wyrobów stalowych i metalowych. **Naczynia i narzędzia gospodarcze.** Rozdrabiacze pokarmu „CARRIE", naczynia „Thermos", syfony „PRANA" do gazowania napojów. Wielki wybór **zamków** wiszących i śrubowych. Zamiejscowym za zaliczką. Nowe ilustrowane cenniki wysyłamy bezpłatnie. 2964

Zabezpieczajcie

się od wilgoci w lokalach, używaj. środka **„Werozin".** Tanie-prosteszybkie.

DEZYNFEKUJCIE

ubikacye, śmietniska, pomieszczenia dla bydła używ. specyal. smoły **„Werolit"**, zamieniając nieodpowiadającą wymag. smołę gazową. Pewny środek przeciwko cholerze, tyfusowi etc.

1 pud — 1 rb. 20 kop.

OCHRANIAJCIE

drzewo od gnicia, grzybków, szaszli etc., używając **tylko** carbolineum marki **„Werolit". T-wo** patentowanych farb i preparatów **„Werolit".** Kijów, Mała-Podwalna 14, telef. 22-14. 2669

Biuro I. Lubowskiego

Kreszczatyk № 22, Tel. 14-55. Rekom. kom. uzdol. Obermillerów, Monter. i Mechan. Remont i przebudowa młynów istniej. na automatycz. chód, podł. własn. wynaleź. sposob. i na sam. przestarzał. masz. ulep. młyna podł. ost. sł. techniki, gatun. mąk. i powiększ. fabrykac. na jed. i tych masz. od 30 do 65%. Repr. wszelk. młyn. masz. i artykułów najwyższ. gatunk. zagr. i miejsc. fabryk bardzo tanio i na wypłat. 3127





Jeżeli pani

już próbowała bezskutecznie tępić robactwo różnymi zalecanymi jej środkami, niech pani raz spróbuje proszka **Maok.** Jednakowo skutecznie tępi karaluchy, pluskwy, muchy, pchły, mole, mrówki i in. owady. **Prawdz. tylko z powyż. etykietą i rurką blaszaną.** Polecają składy apteczne i apteki. 3020

W Magazynie Uniwersalnym

Okazyjnych 3121

rzeczy i mebli

sprzedaje się świeżo i wypadkowo nabyty w bogatych domach i majątkach kolosalny wybór

Mebli

współczesnych i starożytnych stylów dla wszystkich pokoi, różnego drzewa

taniej, niż gdzieindziej o 25%

Przed kupnem **prosimy** pofatygować się do nas w celu obejrzenia; kupno nie obowiązuje.

Prosimy pamiętać dokładny adres

Kreszczatyk № 36.

Wejście od frontu, tam gdzie teatr Mianowskiego.

Starożytne meble z brzozy korel., mahoniowego drzewa z inkrustacyą i bez niej; porcelana, bronzy, obrazy, grawiury i miniatury, przedmioty z kości słoniowej, materye starożytne i dużo, dużo innych rzeczy zbytku i niezbędnych w

Wielkim wyborze

Bric-a-brac

Skład okazyjnych rzeczy i mebli

„Starina i Rozkosz"

Kreszczatyk № 36.

Wejście od frontu, tam gdzie teatr Mianowskiego.

Telefon № 18-42.

Potrzebne

3 dobrze umeblowane pokoje w rejonie teatru miejskiego. Oferty piśmienne: **Magazyn Żyrardowski,** Korolewiczowi. 3189

Poszukujemy dzielnego rosyjsko niemieckiego korespondenta, znającego prowadzenie ksiąg buchalteryjnych. Biuro Szmidt i Zabłocki. Bulwar 4. 5200

Poszukuję zaraz pomocnika do niewielkiego folwarku, kawalera, w wieku lat 35 - 40, energicznego i pilnego, wymagana znajomość plantacyi buraczanych. Zgłaszać się z załączeniem świadectw w skróceniu i żądanego wynagrodzenia. Szarogród gub. podolsk., skrz. poczt. № 9. 3171

Radomyśl

Prenumeratę na **„Dziennik Kijowski"** przyjmuje 717

p. Józef Podonowski.

Opuścił prasę zeszyt VI-ty 322

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Dzieje insurekcyi Kościuszkowskiej na Litwie i Rusi.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Jan Oskierka, strażnik polny W. Ks. Litewskiego. — Plac ratuszowy w Wilnie na początku XIX w. — Ks. Franciszek Ksawery Bohusz, wybitny działacz w epoce przygotowań insurekcyjnych 1794 r. — Odezwa Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej do Litwinów. — T. Kościuszko, generał polski. — Pieczęć Rady Najwyższej Narodowej Litewskiej. — Pieczęć Deputacyi Centralnej W. Ks. Litewskiego. — Jakób Jasiński. — Pieczęć ostatniego podskarb. wielk. litewskiego Michała Ogińskiego. — Generał Tomasz Wawrzecki.—Jan Chrzanowski, ostatni naczelnik artyleryi litewskiej. — № „Gazety Narodowej" z lipca 1794 roku.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. **25,** z przesyłką kop. **30.**

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKOW

Ceny umiarkowane.

385

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!

TO NIC NIE KOSZTUJE!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie** paczkę zawierającą pewny **środek** przeciw **reumatyzmowi i podagrze.**

Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

Długi czas cierpiałem na **reumatyzm** i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się sporządzić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten przez bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie probowałem dawać to samo lekarstwo mym znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnemi kalekami, nie mogącemi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75 cierpiących na REUMATYZM od lat 30 z górą. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracyi w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARYUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej zbogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

UWAGA.- Jeżeli potem W. P. żądać będzie jeszcze tego srodka, to takowy dostać można na miejscu w aptece.

Proszę zwracać się na kartkach pocztowych frankow. marką 4 kop. do **M. E. TRAYSER № 952 BANGOR HOUSE, SHOE LANE, LONDON ENGLAND.** 3057

ANGIELSKIE CENTROFUGI DO MLEKA

R. A. LISTER & Co. Ltd.



Mając możność porównania centrofug rozmaitego pochodzenia, przekonaliśmy się, że centrofugi **Listera** wybitnie odznaczają się:

Znakomitem wykonaniem i prostotą.
Użyciem najlepszych materyałów.
Najlżejszym ruchem.
Elegancyą wykończenia.

Przy równej z najlepszemi zdolności odtłuszczania.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL TOW. AKC.

Wł. A. Doliński

KIJÓW, KRESZCZATYK № 22 przy Grand Hotelu.

SANATORYUM D-ra Fröschla lecznica dla:

CIERPIĄCYCH NA WADLIWOŚCI MOWY.

Wien, Hietzinger Hauptstrasse 42, tel. H. 249.

Przyjmuje cierpiących na wszelkiego rodzaju niemoty (głuchoniemotę, głuchotę), jąkanie, bełkotanie, wrzaskliwość, szeplenienie, mówienie przez nos oraz różne wady mowy, przy śpiewie i rozmowie. Położenie wygodne i zdrowotne, ogród, komfort i nowoczesne hygieniczne urządzenie, szkoły ludowe, wiejskie i średnie w niedalekiej odległości. Przystanek tramwaju elektrycznego i kolei miejskiej. Prospekty darmo. Przyjęcia codziennie: Wiedeń I Rathausstrasse 8, 1 St. od 3 do 4 godz. (Tel. 4850) VI. U. M.D-r Emil Fröschels.

Rymanówzdrój

(Galicya)

szczawy żelaziste i jodo-brom.

Pens. pod Matką Boską

Otwarty od d. 1 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych. Ilust. cenniki i plany wysyła właścicielka Walterowa. 1957

WINNICA 3135

prenumeratę do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje

Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Polak w sile wieku poszuk. posady przy gospodar. umie pisać. Kijów, Nesterowska № 17 m. 3, Stef. Oborski. 3206

Kupuję nasiona buraków cukrowych

urodzaju 1910 roku i starsze — bez pośredników. Oferty nadsyłać: Edmund Jachner, wieś Żerebki, poczta Januszpol—gub. wołyńska. 3173

Zakopane.

„Klemensówka".

pensyonat pierwszorzędny, naprzeciw nowego parku klimatycznego; najpiękniejsze położenie; las świerkowy; kuchnia znakomita; wodociągi, kanalizacya; prospekty odwrotnie. 2625

1 pokój z obiadami, elektr., drugie piętro, niedrogo. M.-Włodzimierska 16 m. 10. 3103

Nauczycielka

młoda inteligentna poszukuje posady, poczta Oratów kij. gub., cukrownia Babin H. Piątkowskiej. 3120

Urzędn. gosp. kawaler z wieloletn. prakt. tu i zagran. w intens. gospod. poszuk. miejsca **Rządcy.** Łaskawe ofert. dla „Gospodarza". Poczta Połonne wol. gub. magazyn Burghardta. 3131

Kucharz znający gruntownie kuchnię pol., rosyj. i franc., kawaler, trzeźwy, potrzebny do większ. dworu na wieś. Adres. poczt. okaz. kw: № 3164. 3164

Klucznica znająca się na konserwach, konfiturach, pieczywach, wędlinach, mleczywie, hodowli, drobiu i chlewni potrzebna na wieś do większego gospodarstwa dworskiego. M.-Dorohożycka 19A. 3163

Chłopiec 16-tu lat, przyjezdny, ukończył dwie klasy gimnazyum, poszuk. jakiejkol. pracy. Sowska № 5 m. 8. Rosianowski. 3108

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w. 386

Rb. 3

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.